Nr. 308. Kraków, Środa 21 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Cel rosyjskiej ofenzywy.

Kraków, 21 czerwca.

(k. s.) Ofenzywa rosyjska nie jest aktem grzeczności ani wobec Francuzów, ani tem mniej wobec Włochów. Wprawdzie zarówno prezydent republiki, jak król włoski pokwitowali cara w dziękczynnych telegramach za wyświadczoną im wielką usługę odciążenia ich frontów, ale fakt ten nie zmienia rzeczywistego stanu rzeczy. A ten jest tego rodzaju, że dowództwo rosyjskie rozpoczęło ofenzywę swoją dla celów specyalnie rosyjskich, nie zaś — koalicyjnych. Wbrew twierdzeniom prasy koalicyjnej, szczególniej włoskiej, ofenzywa rosyjska nie jest bynajmniej ani wstępem do owej wielkiej, generalnej ofenzywy ogólno-koalicyjnej, ani też jej częścią, czy epizodem. Francya wogóle nie może myśleć o ofenzywie. Włosi zajmują się dalej małemi przedsięwzięciami, które pełzną na niczem. Anglicy zaś, jedynie dotąd w tej wojnie zaszanowani, mimo, że logika rzeczy nakazywałaby im ofenzywne wystąpienie, wstrzymują się dotąd od niego. Na estradzie koalicyjnej Rosya jest w tej chwili — solistką.

Z tem zaszczytnem wyróżnieniem dowództwo rosyjskie musiało liczyć się od początku. Rachuby swoje oparła z pewnością nie na przyrzeczeniach i frazesach, ale na faktach, mianowicie na zaangażowaniu sił austryackich w ofenzywie włoskiej, niemieckich pod Verdunem. — Podobnie jak indywidualnemi są przesłanki rosyjskiej ofenzywy, tak samo indywidualnym i z zamierzeniami koalicyi luźno tylko związanym jest cel tej ofenzywy.

Kierunek rosyjskiego parcia wskazuje ten cel wyraźnie. Jest nim niewątpliwie Lwów i wschodnia Galicya. Rosyanie mają mnóstwo bardzo poważnych powodów, aby tę — zdaje się — już ostatnią swoją próbę siły skierować nie gdzieindziej, jak właśnie na Lwów. Wiedzą oni doskonale, że rozbicie całego frontu niemieckiego na Wschodzie i odzyskanie Kurlandyi, części Litwy i ziem polskich, leży daleko poza granicą ich najbardziej nawet wytężonych sił. Mając do dyspozycyi nową armię, musieli wobec tego zadać sobie pytanie, w jaki sposób można tę armię zużytkować z największem prawdopodobieństwem powodzenia przynajmniej częściowego. I przyszli do przekonania, że najlepszy użytek z tej nowej siły zrobią, zdobywając z powrotem tę »ujarzmioną rdzennie rosyjską ziemię«, którą jest dla nich Galicya wschodnia ze Lwowem.

Zasadnicze motywa, któremi polityka i strategia rosyjska kierowały się wobec Galicyi i w Galicyi w pierwszym okresie tej wojny, nie uległy wszakże żadnej zmianie. Tkwią one bowiem w naturze polityki rosyjskiej i w ideologii rosyjskiej tej »oswobodzicielskiej« wojny.

Bieg wypadków w ciągu dwóch lat zacieśnił niezmiernie tę sferę »oswobodzenia«, którą sobie Rosyanie na początku zakreślili. Zamiast wyswobodzić ziemie słowiańskie z jarzma niemiecko-węgierskiego, Rosya straciła 400 tysięcy kilometrów swoich własnych ziem i to zarówno »słowiańskich«, jak rosyjskich. Zamiast uczynić Serbię wielką i potężną, Rosya musiała bezsilnie patrzeć na upadek obu państw serbskich.

W tych warunkach Rosya nie mogła spokojnie wyczekiwać, aż wojna naturalnym biegiem rzeczy dobiegnie swego końca przez równoczesne pobicie Francuzów pod Verdun, a Włochów na nizinie weneckiej. W takim razie bowiem Rosya weszłaby w okres zawierania pokoju, pozbawiona nie tylko celów wojny, ale także swojego stanowiska w Europie. Ze wszystkich aliantek ona najmożniejsza, największa i liczebnie przynajmniej najsilniejsza, okazałaby się — najsłabszą.

Wobec tego uratowanie czegokolwiek z tego katastrofalnego rozbicia stało się dla Rosyi koniecznością życiową, dla jej dynastyi, kwestyą jej bytu. Jeżeli już ma stracić swe ziemie obcoplemienne i prestige na Bałkanach, to niechaj przynajmniej uzyska to, czego zdobycie, czyli »wyswobodzenie« stanowiło najważniejszą legitymacyę moralną całej wojny. A tą upragnioną legitymacyą jest »Galicya wschodnia«, ten ostatni skrawek niezjednoczonej jeszcze ziemi ruskiej, której wyswobodzenie i zespolenie z resztą Rusi wystawiane było zawsze jako najważniejszy cel tej wojny.

Mając Galicyę wschodnią i stolicę jej Lwów, Rosya oficyalna mogłaby już łatwiej pogodzić się z utratą Polski, Litwy i Kurlandyi, jako ziem nierosyjskich, których ubytkowi przeciwstawiałoby się zyskanie ziem »rdzennie rosyjskich«. Dalej posiadanie Lwowa salwowałoby w pewnej części przynajmniej europejskie stanowisko Rosyi, która władając nad Pełtwią nie znalazłaby się przecież tak zupełnie poza Europą, jakby to się stało, gdyby była odepchnięta nie tylko na Dźwinę i Prypeć, ale także na Horyń.

Z tych wszystkich powodów można zrozumieć, że w obecnych warunkach »odzyskanie« Lwowa jest dla Rosyi najważniejszym celem jej ofenzywy. Zdąża ona do tego celu z największym, na jaki zdobyć się jeszcze mogła, wysiłkiem, ścieląc trupami swoich żołnierzy wszystkie drogi swego pochodu, zużywając w szalonym swym paroksyzmnie wszystkie, z takim trudem nagromadzone zapasy.

Napięcia rosyjskiej woli, jakkolwiek silne, trwają krótko. Wiele przemawia za tem, że Rosya przechodzi obecnie punkt kulminacyjny wytężenia swojej woli państwowej. Tuż po nim nastąpi załamanie ostateczne i to bez względu na wyniki tego wysiłku.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 21 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 20 czerwca 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Na Bukowinie przekroczył nieprzyjaciel, wśród walk z naszemi strażami tylnemi, Seret.

Między Prutem a Dniestrem, nad Strypą i w obszarze Radziwiłłowa minął dzień stosunkowo spokojnie.

W skutecznych walkach odpierających na południowy wschód i północny wschód od Łokacz na Wołyniu, zebrały nasze wojska dotąd 1.300 jeńców, jedno rosyjskie działo i trzy karabiny maszynowe.

W obszarze Kisielina postępują ataki sprzymierzonych wśród zaciętych starć naprzód.

Między Sokulem a Kolkami odparliśmy ponownie silne nieprzyjacielskie ataki.

Koło Hrusiatyna, gdzie nieprzyjaciel przy użyciu znacznych sił po raz czwarty usiłował wtargnąć do linii dzielnych obrońców, walczy się zaciekle.

Włoski teren wojenny.

Działalność bojowa na froncie Soczy i w Dolomitach spadła do zwykłej miary.

Ponowne wypady Włochów na poszczególne miejsca frontu między Brentą a Astico zostały odparte.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Koło Feras nad dolną Vojucą utarczki.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 21 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 20 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Położenie naogół niezmienione. Przedsięwzięcia patroli niemieckich koło Beuvraignes i Dolnego Aspach były skuteczne. Nasi lotnicy obrzucili wydatnie bombami wojskowe zakłady w Bergen koło Dunkierki i w Souilly (na południowy zachód od Verdun).

Wschodni teren wojenny.

Grupa wojsk Hindenburga: **Ataki niemieckich oddziałów z frontu na południe od Smorgoń aż poza Cary i Tanoczyn przyniosły nam jako jeńców: jednego oficera i 143 żołnierzy, oraz jako łup 4 karabiny maszynowe i cztery minierki.**

Rosyjski dwupłatowiec na zachód od Kolodona (na południe od jeziora Narocz) został zmuszony do wylądowania i został zniszczony ogniem artyleryi.

Na urządzenia dworca kolejowego w Wilejce rzucono bomby.

Grupa wojsk księcia bawarskiego: **Ataki lotnicze na linii kolejowej Lachowicze—Luniniec powtórzono.**

Grupa wojsk generała Linsingena: **Silne rosyjskie ataki na pozycyę nad kanałem na południowy zachód od Łogiszyna załamały się wśród ciężkich strat, zadanych ogniem zaporowym.**

Kontynuowane wysiłki nieprzyjaciela na linię Styru, koło Kołek i na zachód stamtąd pozostały naogół bez sukcesu. Koło Grodziatyna jest walka szczególnie gwałtowna.

Między gościńcem Kowel—Łuck i Turją złamały nasze wojska kilka pozycyj przy zaciętym, a koło Kisielina szczególnie gwałtownym oporze rosyjskim i posunęły się naprzód wśród walk.

Dalej na południe od Turyi nieprzyjacielskie ataki zostały odrzucone. Rosyanie nie kontynuowali swego marszu na Horochów. Położenie u armii niezmienione.

Bałkański teren wojenny.

Nieprzyjacielskie bomby, rzucone na mejscowości poza naszym frontem nie wyrządziły żadnej szkody.

Naczelne kierownictwo armii.

Wydarzenia na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 21 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 20 czerwca 1916.

Dnia 19 bm. jeden z naszych hydroplanów w zatoce ryskiej koło Arensburga zaatakował dwa rosyjskie kontrtorpedowce bombami i na jednym z nich osiągnął celny strzał.

Polepszenie się sytuacyi na Bukowinie.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 21 czerwca.

»Fremden-Blatt« donosi z Bukaresztu: **W położeniu wojsk austro-węgierskich, walczących na Bukowinie, nastąpiło znaczne polepszenie.**

Walki na Wołyniu.

Budapeszt, 21 czerwca.

Wojenny sprawozdawca »Az Estu«, Molnar, donosi swemu pismu z głównej kwatery prasowej:

Z frontu na Wołyniu nadchodzą pomyślne wiadomości. Oddziały armii generała Linsingena przekroczyły wśród ustawicznych walk rzekę Stochód. Znaczne sukcesy odniosły nasze wojska pod Kisielinem. W walkach nad Stochodem wzięliśmy do niewoli cztery bataliony rosyjskie.

Bardzo pomyślnie dla naszego oręża rozwijają się walki, toczące się na przestrzeni **między rzekami Ługa i Lipa.** Wojska, walczące na tym terenie, zyskały znacznie na terenie i wzięły kilkuset jeńców.

Na przestrzeni między Wiśniowczykiem a Przewłoką Rosyanie ustawicznie, już przeszło od tygodnia atakują, jednak **bez najmniejszego skutku. Rosyanie nie zdołali nigdzie przełamać naszego frontu wołyńskiego.** Walka toczy się tam jednak dalej, ale nie trzeba zapominać, że Rosyanie szafują niesłychanie rozrzutnie zarówno amunicyą jak i materyałem ludzkim, i że zapasy, przez nich nagromadzone nie wystarczą na długo.

Również dzielnie bronią się nasze wojska drugi już tydzień w okolicy Łucka. Centrum nasze w Galicyi wschodniej stoi silnie na starych pozycyach.

Sztab generała Brusiłowa.

Wiedeń, 21 czerwca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Kopenhagi: Petersburski »Armiejskij Wiestnik« donosi, że generał Brusiłow otrzymał z okazyi obecnej ofenzywy wysokie odznaczenie. Jego sztab generalny został w ostatnich kilku tygodniach ogromnie powiększony. Należy do niego między innymi sześciu wyższych oficerów **francuskiego sztabu generalnego** z generałem Pau na czele.

Zużycie materyału ludzkiego.

Wiedeń, 21 czerwca.

»N. Wiener Tagblatt« donosi z Kopenhagi: Wszystkie tutejsze dzienniki stwierdzają, że obecna ofenzywa rosyjska pod względem zużycia materyału ludzkiego **przewyższyła wszystkie poprzednie ofenzywy rosyjskie.** Z takiem nieoszczędzaniem ludzi **nie spotkano się dotąd jeszcze nigdy nawet u Rosyan.** W tym samym stopniu nie oszczędzają Rosyanie **amunicyi i innych materyałów wojennych,** co jest niekorzystnym dla dalszego rozwoju ofenzywy faktem, gdyż w razie ponownego wyłonienia się braku amunicyi po stronie rosyjskiej, mocarstwa centralne będą mogły znowu się wzmocnić i poczynić stosowne zarządzenia. W obecnej ofenzywie rosyjskiej biorą udział wszystkie rezerwy, jakie Rosya miała jeszcze do dyspozycyi.

Prasa rosyjska o ofenzywie rosyjskiej.

Magdeburg, 21 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z Berna:

Wojskowy krytyk »Nowego Wremieni« sądzi, że **obecna ofenzywa rosyjska jest wstępem do wspólnej akcyi wszystkich państw koalicyi.**

»Nowyj Ekonomist« oświadcza: Nie było dla nikogo tajemnicą, że niemieckie naczelne dowództwo przygotowuje nowy wielki cios na Besarabię, celem opanowania portów czarnomorskich. Plan ten został wskutek naszej ofenzywy udaremniony.

Wszystkie dzienniki rosyjskie wyrażają zeszłą zgodnie nadzieję, że obecna ofenzywa rosyjska spowodować może **w całej sytuacyi wojennej potężny przewrót.**

Za bramą niewoli.

(Przed zajęciem Czerniowiec).

Dr Leon Kellner, profesor uniwersytetu w Czerniowcach, który z rektorem i profesorami tego uniwersytetu opuścił Czerniowce w niedzielę Zielonych Świąt, podał jednemu ze współpracowników »Neue Freie Presse« następujące szczegóły o dniach ostatnich przed wkroczeniem Rosyan do tego miasta, które znajduje się dzisiaj »za bramą niewoli«.

Profesorowie uniwersytetu, to jest wydziałów prawniczego i filozoficznego, wykładali w salach seminaryjnych, gdyż w gmachu uniwersytetu został umieszczony szpital. Często po ukończeniu zdania, opowiadł prof. Kellner, musiałem urządzić sporą pauzę, ażeby przebrzmiał huk strzału działowego. Okna podczas wykładów były w salach a raczej pokojach wykładowych otwarte, więc nieraz działa kładły nacisk na przecinki i kropki. Zasypialiśmy wśród huku dział, a budziły nas turkotania motorów lotniczych i strzały naszych dział ochronnych. Ale rychło przyzwyczailiśmy się do tego i czy-

---

Stefan Żeromski.

Zamieć.

62 (Ciąg dalszy.)

— Zupełnie aspirantka do Armii Zbawienia.

— Ależ gdzież tam! Trzeci portret Lady Hamilton. Czy nic?

— Ech, pan to jest także naiwny historyk sztuki! Chodźmy!

— Zaraz! Chciałem Xeniusię o coś bardzo prosić...

— Nareszcie! Słucham...

— Pani się stąd wyprowadzi... — błagał z całego serca, z całej duszy. Rozzłościła się na dobre. Poczerwieniała i buchnęła z ostatnią pasyą:

— At! Nie idę z panem nigdzie.

— Przecie to jest niemożliwe!

— Co niemożliwe?

— Mieszkanie tutaj.

— A cóż mię tu ugryzą kawałek, czy mi urwie kto głowę? Pan by chciał pewnie, żebym ja mieszkała w jakiej »Pracy«, a na cały dzień chodziła za zarobkiem do fabryki. Mówię panu otwarcie, żeby mi pan dał pokój ze swymi rozkazami. Nie idę do teatru — i już!

— Ja pani wytłomaczę!

— Proszę mię zostawić w spokoju — i w domu.

— Nie wyprowadzi się pani z tego mieszkania?

— Nie!

Usiadła na fotelu i, poświstując, patrzała w komin.

— Czyż nie można w takiem mieście, jak Paryż, znaleźć sobie lepszego mieszkanka?

— Gdzie mam to »mieszkanko« w Paryżu «najmać?» — krzyknęła najzupełniej z warszawska. Tu mi jest dobrze, mam towarzystwo i jaką taką wesołość, to chciałby mię wpakować w jaki klasztór!

— Ależ, nie!

— To gdzie?

— Czy ja wiem? Trzeba poszukać! Mało to pensyonatów!

— »Pensyonatów«... — przedrzeźniała go z najgłębszą pogardą. — Z panienkami, z dziewczątkami, z aniołeczkami, co to ni be, ni me. Zbiją się te Anielki, Madzie, Joasie, Marynie w gromadkę, w rożku salonu i szepcą gołębiemi, zaróżowionemi dzióbkami o takich potwornych paskudach, że pan osiwiałby z przerażenia, gdyby pan to mógł słyszeć tak, jak ja słyszałam. Już — dziękuję. Ja lubię sama wszystko wiedzieć, poznać i na własne oczy zobaczyć. Nie potrzebuję, żeby mię byle kto oszukiwał.

— Ale się pani stąd wyprowadzi!

— Pan mi każe!

— Nie każę, ale będę Xeniusię błagał, zaklinał, molestował...

— Bez tej tam »Xeniusi«. Już za pan brat.

— Chodźmy... — prosił.

— Z panem się tam zabawi... — zdecydowała z wyniosłą odrazą, zabierając się jednakże do wyjścia.

Było jeszcze zawcześnie na obiad, więc przedzierali się poprzez ruchomy tłum bulwarów. Na ulicy Xenia była inna, niż w domu. Poprostu inną stawała się kobietą. Co chwila, widać, przypominała sobie, że ma obok czujnego obserwatora, więc usiłowała być sobą, dobrą dziewczynką. Lecz, gdy przyszło mijać werandy kawiarni, gdy jej piękność zwracała na się oczy siedzących lowelasów, kobietołowców, miejskich nygusów, znawców i bywalców, — wbrew wszystkiemu. — przybierała jakaś rolę. Szła inaczej, miotała spojrzenia, uśmiechała się w sposób zdradziecki. Ryszard drętwiał i za żywa przymierał z zazdrości. Blaski, ruch, gwar, łoskot pojazdów, spojrzenia, śmiechy, muzyka — zdawały się wprawiać ją w stan niezwalczonego odurzenia, półszaleństwa. Raz wraz przypominała sobie o smętnym towarzyszu i gwarzyła z nim po ludzku, lecz było to zewnętrzne i pozorne. Wewnątrz jej natury mknęła, leciała, burząc się i pieniąc, czarna rzeka podjudzenia. Błąkali się to tu, to tam. Tu przystanęli, ażeby popatrzeć na wystawę sklepu, oczywiście, jubilerskiego, — tam oglądali witryny księgarskie, — admirowali składy wytworności wszelkiego rodzaju, bielizny i strojów damskich, futer i kostyumów kąpielowych, obuwia i śmiesznych figurynek z terrakoty... Po siódmej udali się do owej zacisznej włoskiej restauracyi. Xenia nie lubiła wina. Ledwie maczała w niem wargi. Nie znosiła również mięsa. Ledwie coś tam schrupała jednym zębem. Jadła natomiast wszelkie jarzyny, leguminy i słodycze. Nadewszystko włoskie spagetti z pomidorowym sosem. Te wchłaniała w ilości niewiarygodnej, aż do wytarcia chlebem talerza na czysto. Po skończeniu obiadu stała się wesoła i rozbawiona, jak pensyonarka. Przedrzeźniała swego towarzysza i udzielała mu bezpłatnych lekcyj wesołości. Raz wraz patrzyła na godzinę, czy nie pora już do teatru. Ponieważ dużo jeszcze było czasu, Nienaski prosił, żeby zajść do jednej z sąsiednich kawiarni, gdzie była o tej porze dobra muzyka. Istotnie, tam czas biegł szybciej, niż gdziekolwiek, lecz tylko Xenii. Bawiła się, strzelając oczyma na wsze strony, dźwigając z miejsca, (z przymusem do wdzięcznych póz), cielska, kadłuby i ciała męskie, ciągnąc ku sobie i za sobą oczy i ślepia, uśmiechy zachwytu.

Przed dziewiątą wyszli pospiesznie do teatru zwanego Royale, w bocznej od bulwaru ulicy. Kupili bilety, to »tańsze« w jednym z pierwszych rzędów. Xenia była uszczęśliwiona, jak wychowanka klasztoru, wzięta na balet. Teatr ów był niewielki, lecz bardzo ładny i elegancki. Xenia objaśniała swego prowincyonalistę, że bywają tam najbogatsi rentjerzy, najstrojniejsze damy i że można w tej sali widzieć najwyszukańsze precyoza. W istocie, w najbliższej parterowej loży siedziała dama bajecznej powierzchowności, jasna blondynka, z nieskazitelnie regularnemi rysami i o subtelnym wyrazie twarzy. Na głowie miała strój z pereł, czepiec obszerny, — jak zapewniała Xenia, bezcennej wartości, — na szyi brylantowy pendentif. Ów medalion, połyskujący szatańskiemi blaskami wśród piersi na pół odsłonionych, był prawdziwie urzekający. Nienaski pierwszy raz w życiu swem zobaczył brylanty: ich blask, wdzięk, urok i pokuszenie. Xenia nie spuszczała oczu z tego połyskliwego klejnotu, który się taczał na złotym swoim łańcuchu, jakby najczarowniejszy trel majowego słowika, zestrzelony i zamknięty w coś, niby oko nieśmiertelne najczarowniejszej kobiety. Nie mogła mówić. Jakiś przyduszony jęk wydobywał się z jej ust. Szeptała tylko:

— Widzi pan? Czy pan widzi? Teraz, teraz... O, teraz! Seledynowy, a teraz ten niebieski... który ładniejszy? A teraz ten fiolet, ten fiolet!

Nienaski przypatrywał się owej blondynce i myślał o tem, że przecie tamta jest piękna, może tak piękna, jak Xenia. Czemuż nie może tej piękności zobaczyć, jak zobaczył urok jej brylantu? Patrzy i nic widzi. Widzi i może nie patrzeć. Przygląda się jej, jak angielskiemu stalorytowi, albo pięknej miniaturze. Nie czuje nic.

Grano jednoaktowy dramat Victora Hugo pod tytułem: »Zubiri«. Nienaski nie znał tego utworu. Jego towarzyszka wcale nie była ciekawa treści »sztuczydła«. Ją głównie interesowała gra sławnej aktorki, znanej z brzydoty, z cudactw i genialności odtworzenia. Gdy podniesiono kurtynę, Ryszard zajął się tą sztuką. Treść była prosta, niemal pospolita. Kilku artystów, — muzyk, literat, poeta, — ucztują z aktorką. Jeden ze współbiesiadników jest starszy i najbardziej w artystce zakochany. Ten nic prawie nie mówi. Piją burgunda, muzyk gra, aktorka, w obecności zakochanego w niej, opowiada, jak go zdradzała z innym, z tym właśnie młodym muzykiem — i z tym drugim, wysokim, który uśmiecha się i milczy... Szczegóły jedne drastyczniejsze od drugich. W pewnej chwili na pół pijana skacze na plecy kompozytora, który siedzi przy fortepianie. Obejmuje go nogami. Później tańczy na stole i wspomina te chwile, kiedy to muzyk całował ją w nogę. Ów starszy wielbiciel wciąż słucha i milczy. Jeszcze jakieś słowo tej kobiety — i padł na ziemię. — Umarł. — Tej treści Nienaski nie zapamiętał dokładnie. Opadł na jej dno, przemierzył ją i zgruntował, jak nurek, który dosięga tamtych rzeczy, — czarnej podstawy, śliskich wodorostów, niewidzialnych dla oka patrzącego po wierzchu. Przeklinał myśl i przypadek wybrania tego teatru i tej właśnie sztuki. Przeżył to »sztuczydło«, jako rzeczywistość. To samo wino pił przed chwilą, tych samych mężczyzn widział na ulicy. Ci sami, albo tacy sami otaczają go wciąż, mówią do niego, jak tamci do tej na scenie.

Te same są ulice i gdzieś jest wnętrze wesołości, w którem się dział ten dramat straszliwy. Ten starszy to jest przecie on sam, Ryszard Nienaski. A więc taką jest kobieta! Gdy się umrze, ona tak płacze, tak szlocha nad trupem, zanim się w ramionach następcy nie pocieszy.

(C. d. n.).

robiliśmy nawet przygotowania do egzaminów. Tak było aż do pierwszych dni czerwca. Wtedy spostrzegliśmy, że na frontach dzieją się rzeczy odmienne od dotychczasowych wypadków. Dawniej pojawiali się lotnicy tylko rano, teraz widziano ich przez cały dzień. Nad miastem krążyły nasze samoloty, za miastem pojawiały się samoloty rosyjskie.

Dokładnie przed 14 dniami — dr Kellner opowiadał w dniu 19 bm. — padł na miasto pierwszy strach. W trzech punktach miasta wybuchnęły szrapnele, wyrzucone przez dalekonośne działa nieprzyjacielskie, nie zrządziły atoli żadnej szkody. Minęło kilka dni. Do miasta przybyły gromady ruskich i żydowskich uchodźców ze swojem ubogiem mieniem. Ludzie ci opowiadali o morderczych walkach pod O k n e m i D o b r o n o w c a m i. Po nocach widzieliśmy łuny pożarów od strony Okna i Zastawny.

W sobotę przed Zielonemi Świętami ludność okolicznych wsi uchodziła tłumnie z całym dobytkiem ku południowi. Gościniec, wiodący od mostu na Prucie przepełniony był taborami uchodźców. Wieczorem o g. 6 otrzymałem od rektora wiadomość, ż e u n i w e r s y t e t o t r z y m a ł r o z k a z d o e w a k u a c y i i że nazajutrz o godz. 6 rano ze stacyi »Park ludowy« odchodzi pociąg ewakuacyjny. Jakoż w kilka godzin po oznaczonym terminie wyjechałem w stronę południa wagonem bydlęcym.

W Hatnie przesiedliśmy się do pociągu kolei lokalnej, która wiedzie do Dorna Watry. Jadący z nami żołnierze z pod Okna opowiadali nam o 20-krotnej przewadze Rosyan i o tem, jak nasze karabiny maszynowe p o k o t e m z m i a t a ł y R o s y a n, aż wreszcie obsługa tak dalece stopniała, że musiała się cofnąć. Jak wyczerpanym był żołnierz, który to opowiadał, świadczy fakt, że później omdlał. Z głębokiej nieprzytomności ocuciła go z trudem żona lekarza, pełniąca służbę przy Czerwonym Krzyżu.

We wtorkowem wydaniu przynosi »Neue Freie Presse« opowiadanie dra Arnolda L e h m a n n a, radcy sądu krajowego o ewakuacyi Czerniowiec. Aż do soboty — opowiadał radca Lehmann — byliśmy pewni, że nieprzyjaciel nie dostanie się do miasta, tymczasem wieczorem owego dnia otrzymałem wiadomość, że cały sąd ma opuścić miasto. Prezydent sądu dr Pieta, który przeprowadził ewakuacyę sądu, pozostał w Czerniowcach aż do ostaniej chwili i wyjechał z miasta dopiero dnia 15 bm. W tym dniu opuścił miasto dyr. policyi R. Pieta i starosta Romaszkan, a następnie wyjechała tymczasowa rada miejska, do której należeli: radca rządowy Krahl, radca dworu Gajewski, lekarz powiatowy dr Flinkar, komisarz Minkus i dr Bodnareskul.

Kierownictwo naszych wojsk poczyniło ostatnie zarządzenia. O godz. 9 wieczorem rozpoczęło się wywożenie materyałów. Co pięć minut odchodziły pociągi, liczące po 80 do 100 wagonów. Wiozły one zwoje drutu kolczastego, ogromne zapasy amunicyi, tudzież wielkie zapasy zboża. Tren również wyjechał. Jakie ilości wywiezione z Czerniowiec, świadczy fakt, że przez 11 godziny wyjeżdżały pociągi z Czerniowiec.

Maszyny kolejowe powracały rano co pewien czas do Czerniowiec i zabierały pociągi z ludnością cywilną. Najpierw odjechali kolejarze, potem urzędnicy państwowi, a naostatek osoby prywatne.

Miasto Dorna-Watra zostało ewakuowane, ażeby uczynić miejsce dla rannych żołnierzy. Nawet prokuratorya skarbu otrzymała rozkaz ewakuacyjny, który dopiero w ostatniej chwili został cofnięty. Wszystkie szpitale z Czerniowiec zostały przeniesione do Dorny, dokąd przybyła także grupa chirurgiczna prof. Eiselsberga i natychmiast rozpoczęła swoje czynności.

Gdyśmy w Kimpolungu opuścili pociąg, zajął się nami starosta p. Kapuściński, który dał mi pozwolenie na podróż do Dorny, gdzie prezydent rządu hr. Meranu dał znowu pozwolenie na dalszą podróż koleją.

Radca dr Lehmann podnosi, że ewakuacya miasta odbyła się w z u p e ł n y m p o r z ą d k u, co stwierdza równie profesor dr Kellner w drugiej swojej relacyi, ogłoszonej w »Neue Freie Presse« z dnia 20 bm.

Oddanie Czerniowiec.

Berlin, 21 czerwca.

»Berliner Tageblatt« donosi o walkach, które poprzedziły oddanie Czerniowiec: Po zajęciu przez Rosyan miejscowości Okna, **cały front austro-węgierski**, leżący na granicy besarabskiej między Dniestrem a Prutem **zmuszony został do cofnięcia się. Cofnęło się także południowe skrzydło armii generała Pflanzer-Baltina,** które oparło się na linii Prutu. **Utrata tej linii stanowiła o oddaniu Czerniowiec.**

Ponieważ wojska austro-węgierskie chciały dać ludności miasta możność ocalenia się, obsadzono przeto cały brzeg Prutu po obu stronach Czerniowiec silnemi strażami tylnemi, które udaremniały wszystkie próby rosyjskie, zmierzające do przekroczenia rzeki. Tymczasem **działa rosyjskie zaczęły bombardować dworzec kolejowy i śródmieście.** Aby zatem nie wydawać miasta na łup dział rosyjskich, postanowiono się z niego wycofać.

Obsadzenie Czerniowiec przez wojska rosyjskie.

Bukareszt, 21 czerwca.

Dzienniki tutejsze donoszą z granicy bukowińskiej pod datą 19 bm.: **Wczoraj o godz. 8 rano wkroczyły pierwsze oddziały rosyjskie do Czerniowiec,** obsadziwszy przedtem miejscowość Żureni.

Po zajęciu Czerniowiec.

(Tel. wł. „Nowej Reformy".)

Zurych, 21 czerwca.

Dzienniki tutejsze podnoszą, że utrzymanie Czerniowiec w rękach wojsk austro-węgierskich było niemożliwem, gdyż od pewnego czasu miasto znajdowało się bezpośrednio w sferze działań wojennych, tak, że **groziło mu niebezpieczeństwo zupełnego zniszczenia. Ponadto Czerniowce były już z trzech stron otoczone przez wojska rosyjskie.**

Berno, 21 czerwca.

Wojskowi krytycy pism szwajcarskich podnoszą, że opróżnienie Czerniowiec przez wojska austro-węgierskie były nieuniknionem następstwem sytuacyi strategicznej. Do faktu tego **nie należy jednak przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia.** Czerniowce zmieniały w ciągu wojny kilkakrotnie swoich właścicieli, to też **i dzisiaj nie można twierdzić w żaden sposób, jakoby wojska rosyjskie miały tam już pozostać dłuższy czas.** Utrata Czerniowiec ma w każdym razie większe znaczenie polityczne aniżeli strategiczne.

Rosya spodziewała się też wywrzeć w ten sposób wpływ polityczny na Rumunię.

Ponadto także i w kołach rosyjskich nie zapoznają już faktu, **że wojska austro-węgierskie przechodzą w wielu punktach do kontrataków** i biorą jeńców. Jest to dowodem, **że liczyć się należy z silnym zwrotem na rosyjskim teatrze wojny.**

Nowa oryentacya polityki niemieckiej.

Z jakiej zasady wyjść mają Niemcy, aby politykę swoją w dzisiejszych warunkach postawić na poziomie polityki światowej? Oto pytanie, którego roztrząsaniem zajmuje się Paweł Rohrbach we wstępnem studyum najnowszej swej książki: »Weltpolitisches Wanderbuch«.

Dzisiaj nastał czas wielkich form politycznych, powiada. Najpotężniejszą z tych form, która najobfitszą treść państwową zawierała, było niegdyś państwo rzymskie. Po niem nie było drugiego państwa światowego w starożytnem rozumieniu. Ani za czasów Karolingów, ani za cesarstwa rzymskiego niemieckiego narodu, ani za Karola V, Ludwika XIV, czy Napoleona, nie można znaleźć tej miary ideowej, jaka znamionowała owo uniwersalne mocarstwo. Za to rozwinęło się za dni dzisiejszych pojęcie narodu światowego w innym zgoła sensie. Trzy narody: Anglicy, Rosyanie i Amerykanie północni, tyle zagarnęły zamieszkałej i zużytkowanej gospodarczo powierzchni kuli ziemskiej i przez to stworzyły sobie dla swojego rozrostu ludnościowego, oraz dla rozwoju środków swej potęgi, tak rozległą podstawę, że inne państwa, te nawet, które dotychczas zaliczane bywały do rzędu mocarstw, przed niemi ustąpić musiały na plan drugi. Na razie zdaje się sprawa rozstrzygnięta. Chodzi tylko teraz, zdaniem Rohrbacha, o to, czy prócz tego czwarty naród, niemiecki, zdoła się przebić do rzędu światowych narodów, czy też mimo wszelkie wysiłki spadnie tylko na niższy stopień.

Z sytuacyi tej, powiada Rohrbach, muszą Niemcy wyciągnąć naukę, że przez historyę przeznaczeni są na to, by stworzyć nową formę w organizacyi politycznej narodów, równocześnie wszakże i nową państwowo-moralną zasadę kultury. Niemcy prawo do postawienia się w rzędzie narodów światowych mają we własnem wewnętrznem poczuciu. Jednakże wciśnięci zostali w drobny obszar ziemi, w którym udusić się muszą, jeśli nie zdołają przedrzeć zaciskającego wokół pierścienia. Skoro zaś cały stary i nowy świat i wszystkie jego przestrzenie obsadzone już zostały i zajęte, nie pozostaje nic innego, jak stworzyć formę nową, a mianowicie zjednoczenie narodów, które siłę uzyska dzięki przyłączeniu się niemieckiej potęgi, postęp wewnętrzny zaś przez oddziaływanie niemieckiej kultury duchowej. Takie wytworzenie zjednoczenia narodów, podyktowane - jest historyą, a wejdą weń: Europa środkowa, Wschód, oraz kraje Bałkanu, jako pomost, łączący jedne z drugiemi. Tym sposobem uzyska się nieskończone możliwości dla zdobywania surowców i środków żywności, ewentualnie dla otwarcia nowych, niezmierzonych źródeł siły.

Każde zjednoczenie — brzmią dalsze wywody autora — silne jest tylko jednością interesów i ważnych dla życia postulatów uczestników swoich, słabe zmaganiem się wzajemnem naturalnych ich dążeń życiowych. Tylko wówczas powiedzie nam się olbrzymie zadanie wprowadzenia w życie narodów nowej politycznej zasady kultury, oraz utrzymania się, jeśli będziemy uważać za nasze zadanie moralne nie tylko tolerować indywidualności innych narodów, lecz owszem pielęgnować je i pomagać im do silniejszego życiowego rozkwitu. Jeśli zrozumieć i usprawiedliwić można, że wówczas, gdyśmy nie myśleli na dłuższą metę, jak tylko o urządzeniu naszego ciaśniejszego narodowo-niemieckiego państwa, uważać mogliśmy za swój obowiązek gwałtowne zasymilowanie obcych żywiołów, które pośród nas były, to dzisiaj przegralibyśmy przyszłość swoją, jako światowego narodu, gdybyśmy nie zechcieli tego dostrzedz, że nasze zadanie moralne w świecie polega właśnie na rozwijaniu ducha ludzkości przez wyrabianie odrębności wszystkich narodów. Świat ostatecznie rządzony jest tylko moralnemi siłami: tak dalece, że wrogowie nasi tylko dlatego zohydzać nas mogli w opinii przeważnej liczby narodów, że umieli siebie podawać za przedstawicieli duchowej kultury ludzkości, Niemców zaś za jej wzgardzicieli. — W rzeczywistości wszystkie te typy kultury, które może Anglia, Ameryka, czy Francya przynieść ludzkości, posiadają wyraźne znamię jednostronności, powierzchowności i duchowego ograniczenia. Ani jeden z tych światowych narodów nie potrafi rzeczywistych i trwałych praw obcych narodowości uznać wewnętrznie. Nie pozwalają im na to zarozumiałość ich, oraz ignorancya. Przystrajają się one jednak w piórka wielkich ludzkościowych idei i łudzą tem świat. Nie mogłyby zaś robić tego, gdyby Niemcy pozorom ich w swojej narodowej kulturze przeciwstawić mogli prawdziwie wielką i głęboką, z niemieckiej istoty wypływającą powszechną myśl kulturalną.

Jeśli świat — kończy dr Rohrbach — nabrać ma do nas zaufania, jeśli nabrać ma wiary, że u nas rozwój ich lepsze ma zapewnione warunki, gdyż my mamy wyższy, rzeczywisty szacunek dla samoistnej i trwałej odrębności każdego narodu, to musimy dostarczyć praktycznych dowodów na to i zdecydować się w służbie kultury stać się orędownikami narodowych indywidualności. W tym znaku jedynie możemy zwyciężyć i w gruncie rzeczy jedynie ten znak odpowiada lepszej naszej naturze, gotowości naszej oddawania każdemu sprawiedliwości, zdolności naszej, wyższej, aniżeli u kogokolwiek innego na ziemi, wżywania się w obcego ducha, obcą mowę, obce obyczaje, obcą kulturę. Przeciwnicy nasi dążą do podbicia, wchłonienia, zniweczenia. My tylko możemy wnieść w świat potężną myśl swobody rozwoju wszystkich narodów, wielkich i małych.

Tyle jest słów dra Rohrbacha o nowej zasadzie polityki niemieckiej.

Dla nas, Polaków, wywody te znakomitego niemieckiego publicysty niezmiernej są wagi. Wyraźnie żądają one zmiany oryentacyi politycznej w społeczeństwie niemieckiem w stosunku do obcych narodowości, z któremi Niemcom przychodzi się stykać. Głos ten nie wyszedł zaś z poza niemieckiego społeczeństwa, z obcych narodowo kół, któreby starały się przekonać naród niemiecki, że w jego leży interesie nową w stosunkach narodowościowych przybrać postawę. To właśnie w łonie jasno, trzeźwo i na szerszą skalę myślących kół politycznych niemieckich rodzić się poczyna świadomość, że tędy właśnie linia politycznego rozwoju zmierza i że mądrość stanu nakazuje nić wypadków politycznych pochwycić, dopóki czas jeszcze. Niemcy zaczynają rozumieć, że w stosunku do innych narodowości, z któremi ich łączą interesa sąsiedzkie, postępowali dotychczas niezupełnie praktycznie. Nowa oryentacya ich politycznej myśli żąda tedy stanowczej w tym kierunku zmiany. Nie tylko o tolerancyi wzajemnej nieodzownych interesów życiowych mówi się obecnie, lecz wprost o popieraniu narodowego i kulturalnego rozwoju narodowości odrębnych, z któremi Niemcom przeciw wspólnemu wrogowi jednoczyć się przyjdzie.

Jest dla tej nowej oryentacyi politycznej niemieckiej silny fundament w tradycyach kulturalnych niemieckich, w nauce ich i w piśmiennictwie, które było przewodnikiem kulturalnych wpływów pomiędzy światem europejskim zachodnim, a całym niemal dla zachodu egzotycznym światem, począwszy od wschodniej Europy, skończywszy na dalekim azyatyckim wschodzie. W piśmiennictwie niemieckiem to właśnie po raz pierwszy urobiło się pojęcie literatury światowej, jako jakiegoś organizmu, utrzymującego się ponad czasy i kraje i ziszczającego stopniowo w postępującym nieustannie rozwoju pewne nieśmiertelne postulaty sztuki. Ten cały zasób energii umysłowej, przez uczonych i artystów niemieckich tej miary, co Herder, Göthe, Schleglowie i inni, aż do najmłodszych czasów, włożony w poznawanie i przyswajanie niemieckiej świadomości kulturalnej obcych i odmiennych zupełnie narodowych światów, nie idzie tedy na marne. Posiew, tam rzucony, wydawać poczyna owoce. Zapewne niemało potrzeba będzie jeszcze czasu, by zastarzałe przesądy polityczne w wielkim narodzie całkowicie usunąć. Pocieszająca jest wszakże myśl, że stało się to już wewnętrzną sprawą narodu niemieckiego i że czynniki zdrowo myślące prędzej, czy później wziąć w niem muszą górę.

Zwolennicy dotychczasowych ekskluzywnych nacyonalistycznych tendencyj powoływali się stale na autorytet Bismarcka. Wbrew temu tacy pisarze, jak Rohrbach, lub Delbrück dowodzą, że Bismarck nigdy się nie zawahał przed cofnięciem się z raz obranej drogi, jeśli ją uznał za mylną. Polityczna wielkość jego, powiada Rohrbach, polegała właśnie na genialnem osądzaniu wszystkich sił rzeczywistości i na całkowitym braku jakiegokolwiek zacieśnienia zakresu widzenia przez jakiegokolwiek rodzaju przesądy. Rzeczą polityka jest przedewszystkiem osądzać, jak jest właściwie, to jest, jakie siły i fakta w życiu państwowem i narodowem w istocie są czynne.

Otóż, zdaniem uświadomionych publicystów niemieckich, realizm polityczny niemiecki wymaga właśnie najprzyjaźniejszych stosunków względem narodowości obcych.

Stopp.

Odpisanie 50 prct. podatku domowo-czynszowego.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Wiedeń, 18 czerwca.

W tych dniach zapadła wreszcie pomyślna decyzya w sprawie, która z powodu przesadnego biurokratyzmu utknęła i od dłuższego czasu czekała załatwienia. Mam na myśli sprawę odpisania podatku domowo-czynszowego w miastach galicyjskich.

Jeszcze w dniu 30 listopada 1915 r. ministerstwo skarbu wydało rozporządzenie, według którego w miastach, zaliczonych do grupy A. t. zn. takich, które nawiedzone zostały inwazyą lub przymusowo były ewakuowane 50% z p o d a t k u d o m o w o - c z y n s z o w e g o z u r z ę d u z o s t a ł y o d p i s a n e, za czas trwania stanu inwazyjnego względnie ewakuacyjnego. Odpisanie to ma nastąpić bez wnoszenia osobnych podań; o ile jednak właściciel domu uważa się za tak poszkodowanego, że żąda jeszcze dalszego opustu (poza czas trwania inwazyi lub ewakuacyi), to żądanie swoje musi indywidualnie uzasadnić przez przedłożenie dowodu, że mieszkania były wolne, że lokatorowie nie płacili itd.

Mimo, że już 7 miesięcy upłynęło od wydania tego rozporządzenia, władze krajowe skarbowe nie mogły przystąpić do jego przeprowadzenia z powodu różnic interpretacyjnych, które wreszcie zostały usunięte, dzięki usilnym staraniom Koła polskiego, popartym przez ministra dla Galicyi.

Rozporządzenie z 30 listopada 1915 r. postanowiło bowiem, że odpisanie podatku ma nastąpić »za to półrocze, w którem miała miejsce inwazya lub ewakuacya«. Otóż władze centralne interpretowały to rozporządzenie tak, że odpisanie należy przyznać tylko wtedy, jeśli inwazya lub ewakuacya wypełniły c a ł e p ó ł r o c z e. Rozpoczętego lub niedokończonego półrocza wedle tej interpretacyi wcale liczyć nie należało.

Do jakich drastycznych wyników taka interpretacya prowadzi, dowodzi np. K r a k ó w a jeszcze bardziej L w ó w. I tak ponieważ w Krakowie rozpoczęła się ewakuacya dopiero z końcem października, władze skarbowe nie chciały przyznać tamtejszym właścicielom realności odpisania podatku za czas najdotkliwszy. Ale jeszcze drastyczniejszym jest przykład Lwowa. Tam inwazya nastąpiła 3 września a więc dopiero w połowie półrocza, a skończyła się 22 czerwca, czyli 8 dni przed końcem półrocza, tak że według powyższej interpretacyi L w ó w w c a l e n i e k o r z y s t a ł b y z u l g i o d p i s a n i a p o d a t k ó w.

Po długich, 7 miesięcy trwających pertraktacyach, wydało wreszcie ministerstwo skarbu reskrypt do galic. dyrekcyi skarbowej, znoszący tę dziwną interpretacyę i u m o ż l i w i a j ą c y p r z e p r o w a d z e n i e r o z p o r z ą d z e n i a z 30 l i s t o p a d a 1915 r. w duchu wolnym od dziwactw biurokratycznych.

Sz.

KRONIKA.

Kraków, 21 czerwca.

Najdłuższy dzień przypada dzisiaj, 21 b. m. Słońce wschodzi dzisiaj o godzinie 3 m. 30, zachodzi o godzinie 7 m. 53, dzień więc trwa 16 godzin i minut 23. Odtąd zacznie go ubywać, a za miesiąc dzień będzie mieć już tylko 15 godzin i 44 minuty.

Uroczystość Bożego Ciała w Krakowie odbędzie się we czwartek, dnia 22 b. m., z procesyą po Rynku krakowskim. Procesya wyruszy z katedry po uroczystej mszy świętej, która rozpocznie się o godzinie 8 rano. W razie niepogody odbędzie się procesya wewnątrz kościoła katedralnego.

Kursa dla analfabetów w szpitalach twierdzy. Z początkiem czerwca rozpoczęto w kilku szpitalach krakowskich naukę czytania i pisania dla przebywających w nich chorych i rannych żołnierzy-analfabetów. W szpitalu twierdzy Nr 4, pozostającym pod kierownictwem starszego lekarza sztabowego, dra Tadeusza P a k o s z a, uczęszcza w 4 oddziałach na kurs analfabetów 58 żołnierzy.

W pierwszym oddziale prowadzi kurs jednoroczny kapral Prześiak, nauczyciel z Wadowickiego, w oddziale drugim jednoroczny kapral Zieliński, nauczyciel z Krosna, w oddziale trzecim starszy żołnierz Ryczkiewicz, nauczyciel z Żywca, w oddziale czwartym jednoroczny ochotnik Chylak, nauczyciel z Samborskiego.

Równocześnie rozpoczęto naukę rysunków, prowadzoną przez wachmistrza kawaleryi Legionów, Sperbera. Lekcyj śpiewu chóralnego i orkiestry udziela sierżant Legionów, Bytnar. W projekcie jest założenie warsztatu szewskiego, w którym zajęliby się rekonwalescenci wyrobem obuwia wojennego.

Posiedzenie krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się dzisiaj, we środę, dnia 21 b. m., w Collegium novum, sala 43, I. piętro, o godzinie 7 wieczorem pod przewodnictwem prezesa profesora uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacego Chrzanowskiego. Na porządku dziennym: 1) Dyskusya nad wnioskami profesora dra J. Jakobca. 2) Sprawozdanie delegatów z XXXI. walnego zgromadzenia i VII. zjazdu członków, odbytego we Lwowie. 3) Wnioski i interpelacye.

Z teatru ludowego. W niedzielę, dnia 25 b. m., dyrekcya teatru ludowego urządza uroczysty wieczór ku uczczeniu 70-tej rocznicy urodzin Henryka Sienkiewicza. Zespół naszej drugiej sceny odegra przeróbkę wspaniałej powieści znakomitego pisarza »Ogniem i mieczem«. Słowo wstępne wygłosi dr T. Kończyński. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

Z targu krakowskiego. Dowoz na targ wczorajszy był urozmaicony — mocniejszy w jednych działach, słaby w drugich. Drobiu, jak: gęsi, kaczek, kurcząt dowieziono dosyć, lecz sprzedawano go bardzo drogo; za maleńkie kurczęta, ledwie opierzone, żądano po 1 K 20 hal. — 1 K 40 halerzy. Masła, sera, jaj nie było wiele, ceny zaś wysokie; przekupnie ani słyszeć nie chcieli o przestrzeganiu cen taryfy maksymalnej.

Z jarzynami drożyły się przekupki w stosunku zupełnie odwrotnym do ich obfitości. Owoców i jagód było dosyć, choć ceny tak „słone", że odbierały one zupełnie ich przyrodzoną słodycz: truskawki po K 2·60 — K 2·90 za kg. (pod koniec targu można ich było dostać po 2 K — do 2 K 40 hal.) czereśnie 2 K za 1 kg., poziomki po 1 K 20 hal. za litr, wiśnie po 1 K 60 hal. za 1 kg. Dużo też owoców pozostało niesprzedanych u przekupek.

Psie zaprzęgi. Pomiędzy innemi egzotycznemi widowiskami, jakie nam co czas jakiś daje wojna, zobaczył wczoraj Kraków — psie zaprzęgi. Ulicą Długą ciągnął wczoraj długi szereg tych zaprzęgów, dobranych podług maści, wzrostu i rasy psów, zaprzężonych po dwa do małych wózków, na których leżał obrok dla koni. Psie te zaprzęgi na równinie okazują się znakomite, ciągną bardzo wytrwale i dość szybko, tylko w górach nie dopisują. Egzotycznej kolumnie miniaturowego »trenu« przyglądało się dużo ciekawych.

Pożar od wybuchu gazu nastąpił wczoraj w domu przy ulicy św. Jana 3, w pustem mieszkaniu na II piętrze. Od płomienia gazowego zajęło się drewniane wiązanie powały, oddzielającej mieszkanie od strychu. Zaalarmowana straż pożarna ugasiła ogień w kilkunastu minutach. Przyczyna wybuchu gazu w niezamieszkanym lokalu nieznana.

Z kraju.

Z przeżyć i nastrojów Lwowa. »Gazeta Lwowska« ogłasza pod datą 19 b. m.:

»Dowiadujemy się z najkompetentniejszych sfer wojskowych, że obecna sytuacya nie daje najmniejszych powodów do jakichkolwiek obaw dla Lwowa i jego mieszkańców«.

Pod tytułem »W oczekiwaniu komunikatu« przynosi »Gazeta Wieczorna« następujący nastrojowy obrazek lwowski:

»Na pół godziny, ba, na godzinę przed zwyczajną porą pojawienia się nowego komunikatu wojennego krążą już po chodniku pierwsi nerwowi. Za chwilę roi się przed pustem jeszcze, tajemniczem miejscem pożądanych wieści. Nakoniec — »jest! niesie! niesie!« Ogólne poruszenie. Wysłannik z komendy przytwierdza niewielki świstek zadrukowanego papieru, dzierżącego potężną władzę rozjaśnienia lub zgnębienia oblicza miasta. Zgorączkowane oczekiwaniem głowy cisną się całą forsą naprzód. Niżcy wznoszą się niecierpliwie na palcach. Szczęśliwi wyżsi już widzą — już czytają... Rozlega się pomruk półgłośnego czytania. Ci, co przeczytali, odchodzą. Dalsze szeregi, dusząc się wzajemnie, przysuwają się natychmiast ku ramce. — »Głośno, głośno czytać!« Ofiarowuje się czytać jakiś gimnazyalista — uszy obecnych wytężają się ku uchwyceniu wszystkich tych krótkich a ważkich słów. Niektórzy notują je szybko, opierając papier na murze. Krzyżują się strategiczno-geograficzne uwagi. Wreszcie szary zmrok rozprasza tłum, który rozpływa się po ulicach, omawiając zawzięcie najnowszą sytuacyę«.

Namiestnik i marszałek kraju we Lwowie. W niedzielę o godzinie 3 po południu pociągiem pospiesznym z Białej przybył namiestnik bar. D i l l e r w towarzystwie adjutanta swego hr. Schafgotscha, bar. Turkovicza, oraz sekretarza Sobolewskiego. Na dworcu oczekiwali przybyłych: dyrektor policyi radca Reinlender, oraz nadr. Zoll. Generał Diller zabawi we Lwowie przez ośm dni, z których jeden lub dwa poświęci na wyjazd w okolice. — W niedzielę namiestnik przyjął tylko przedstawicieli władz, w poniedziałek udzielał posłuchań w swem biurze w gmachu namiestnictwa.

We wtorek rano wyjechał namiestnik na lustracyę powiatów, położonych na wschód od Lwowa, wieczorem wrócił do Lwowa, a we środę będzie udzielać w dalszym ciągu audyencyj.

Marszałek krajowy, dr Stanisław N i e z a b i t o w s k i, przybył do Lwowa na kilkudniowy pobyt. Marszałek udzielać będzie posłuchań we środę, dnia 21 b. m., o godzinie 10 rano w gmachu sejmowym.

Dziennikarz holenderski we Lwowie. Onegdaj przybył do Lwowa wybitny publicysta holenderski dr I. G. R i v e, redaktor „Neuve Rotterdamsche Courant", przebywający od dłuższego czasu w Wiedniu. P. Rive przybył do Lwowa w celu poznania fizyognomii i stosunków stolicy kraju, o którym tak wiele pisano na szpaltach prasy światowej w ciągu dwuletniej wojny, zwłaszcza w czasach ostatnich.

Koniec roku szkolnego we Lwowie. Na zarządzenie telegraficzne Rady szkolnej krajowej koniec roku szkolnego w lwowskich szkołach średnich złączy się tego roku z rocznicą oswobodzenia Lwowa. We środę po nabożeństwie rozdane zostaną świadectwa szkolne i rozpoczną się ferye wakacyjne.

Wielka kradzież we Lwowie. Do mieszkania p. Jakóba Lewickiego, porucznika, przy placu Maryackim L. 10, dostali się w niewytłomaczony sposób złodzieje, zabierając dwie walizy, pełne wartościowych przedmiotów, dokumentów i t. p. W jednej z torb znajdowała się książeczka Kasy oszczędności, opiewająca na sumę 25.000 K.

Przemyśl, 19 czerwca. (Z miejskiej Rady przybocznej. — Z nastrojów Przemyśla).

We czwartek, dnia 15 b. m., odbyło się pod przewodnictwem p. Łyszkowskiego posiedzenie miejskiej Rady przybocznej. Na porządku dziennym była sprawa dalszej budowy wodociągów i rekonstrukcya elektrowni miejskiej.

Z powodu ofenzywy rosyjskiej na froncie wschodnim, ludność miejscowa rozchwytuje dzienniki, zaś wieczorem gromadzą się tłumy przed komendą przyczółka mostowego, komentując żywo biuletyn wojenny, który władze kazały rozlepiać w kilku częściach miasta.

Z Królestwa Polskiego.

Pinczów, 17 czerwca. (Zasiłki dla rodzin legionistów polskich. — Z Ligi kobiet. — Groby legionistów. — Rocznica. — Grad).

Paląca kwestya zasiłków dla rodzin legionistów została już załatwioną. Na odbytem niedawno posiedzeniu komisya zasiłkowa komendy obwodowej, w obecności męża zaufania departamentu wojskowego N. K. N., rozpatrzyła 69 zgłoszeń, z których cztery odrzucono zasadniczo, 8 dla przyczyn formalnych, a 57 rodzinom przyznano zasiłek rządowy w wysokości od 80 h do 4 K 20 h dziennie, począwszy od dnia zaprzysiężenia poszczególnych legionistów. Dziennie suma zasiłku dla tych 57 rodzin wynosi 104 K 50 h, a wraz z zaległościami po dzień 15 b. m. wyniosła ponad 58 tysięcy koron. W najbliższym czasie mają być załatwione i pozostałe zgłoszenia.

Liga kobiet krząta się obecnie około założenia w Pinczowie biblioteki i czytelni publicznej, których brak dotkliwie się uczuwa. Ażeby zasilić swe fundusze, otrzymała Liga, na podstawie koncesyi komendy obwodowej, sklep z monopolową detaliczną sprzedażą cukru. Podnieść należy z uznaniem niezmordowaną pracę członkiń Ligi, bądź to przy sprzedaży cukru, bądź w »kramiku« z wydawnictwami popularnemi N. K. N. i Macierezy. Chcąc, by wydawnictwa i gazety docierały jak najdalej, »kramik« swój przenosi Liga i poza Pinczów: 14 z. m. na obchodzie majowym w Kijach (11 kilometrów od Pinczowa) z wielkiem powodzeniem sprzedawały ligistki wydawnictwa ludowe.

Groby legionistów na cmentarzu w Pinczowie i Skowronnem zostały już ostatecznie uporządkowane. Oprócz kamieni z odpowiedniemi napisami, otrzymały groby ogrodzenia w postaci słupków kamiennych, połączonych sztabami żelaznemi.

Dnia 11 z. m. przypadała rocznica uwolnienia Pinczowa od panowania rosyjskiego. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów wojsk austryackich przed pułkownikiem Dobieckim i członkami komendy obwodowej. Licznie zebrana w kościele publiczność zadokumentowała w dniu tym swe »uczucia« dla Rosyi.

Grad, jaki w ostatnich dniach nawiedził niektóre części Królestwa Polskiego, i u nas poczynił dość znaczne szkody; przechodził pasmami, bo gdy w jednych miejscach zniszczył zupełnie zboża, w sąsiednich nie zrobił żadnej szkody. S.

Cmentarz wojskowy w Kowlu. Z powodu artykułu naszego o cmentarzu w Kowlu, otrzymujemy z Chełmu następujące uzupełniające informacye: W odległości 3 km. od Kowla, obok cmentarza miejscowości Werbka, znajduje się drugi kolosalny cmentarz wojskowy. Najpierw część z czasów panowania tutaj Rosyi. Cały szereg i las krzyżów, gdzieniegdzie z napisem: „wojenno plenny Awstryjec" lub „Germaniec", to znów napis turecki i znak półksiężyca. To dwa wielkie pola kwadratowe.

Do tej części cmentarza przylega część druga już z czasów okupacyi austryacko-węgierskiej. — Więc na froncie wysoki krzyż drewniany i napis „Unseren Brüdern im Feindeslande" Res. Spit. — Znajdziemy tam groby dwóch lekarzy, jako ofiar swego zawodu i oficerskie groby. Pielęgniarka spoczęła obok lekarza, którego pielęgnowała w chorobie. Znajdziemy tam i groby z napisem „Polnischer Legionär", spoczęli tam i „Kriegsgefangene Russen, Serben i Italiener". Każdy grób opatrzony krzyżem i tabliczką oryentacyjną. Ewidencya i kataster prowadzony jest prawidłowy, groby starannie utrzymane. Do jakich rozmiarów wzrośnie jeszcze to państwo umarłych, trudno odgadnąć, wobec zaciętych bojów na froncie wołyńskim. Ponieważ dawną notatkę powtórzyły wszystkie pisma polskie — niechże i ta skromna będzie wstępem do szerszego opisu i historyi onego cmentarza.

Kronika warszawska.

Po odbiór dwóch milionów rubli. Rada główna opiekuńcza otrzymała wiadomość, jakoby około dwóch milionów rubli, należnych b. Centralnemu Komitetowi obywatelskiemu oraz b. Komitetowi obywatelskiemu m. Warszawy, za zapłacone, lecz nie dostarczone, z powodu ewakuacyi Warszawy, artykuły żywnościowe z Rosyi, zostały przekazane już z Petersburga do Sztokholmu. W celu podniesienia tych sum, udaje się do Sztokholmu z ramienia R. G. O., po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia władz okupacyjnych, prezes Rady głównej, Stanisław Dzierzbicki.

Zjazd straży ogniowych. Zapowiedziany na 29 b. m. zjazd przedstawicieli straży ogniowych zapowiada się licznie, gdyż liczba zameldowanych już

uczestników wynosi przeszło trzysta. Podczas uroczystości, jakie znajdują się w programie zjazdu, odbędzie się poświęcenie sztandaru strażackiego, który straż warszawska ma otrzymać w darze od Warszawianek. Licznie też napływają zapowiedzi referatów, które mają być wygłoszone na zjeździe.

Zjazd marymontczyków. W dniu 15 b. m. odbyło się doroczne zebranie wychowańców b. instytutu leśnego w Marymoncie. Uczestnicy zjazdu zebrali się w kościele św. Krzyża na nabożeństwie żałobnem za zmarłego w roku 1882 profesora Wojciecha Jastrzębowskiego. — Następnie odbył się wspólny obiad. Na zebranie przybyło sześciu dawnych kolegów pp.: G. Banerfeind, Michał Bergsohn, P. Dobrzański, R. Godlewski, Marcin Kowalski i Wacław Makay.

Instytut leśny w Marymoncie istniał lat 45 (otworzony w roku 1818, a zamknięty w roku 1863).

Zgon weterana z roku 1863. W dniu 14 b. m. zmarł w Warszawie Konrad Meklenburg, obywatel czynny w wielu sprawach społecznych, oraz uczestnik powstania.

Urodzony w roku 1845, jako 18-letni młodzieniec wprost z ławy gimnazyalnej wziął udział w powstaniu. Podczas potyczki na granicy austryackiej został ranny i internowany w Sadowej.

Zmarły był członkiem Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, delegacyi Tow. Kr. miejskiego i prezesem Towarzystwa przyjaciół Skolimowa.

Kronika wojenna.

Nowe pismo obozowe „strzelców“. W okopach 2 warszawskiego pułku strzelców 1 brygady Piłsudskiego (5 pułku Legionów) narodziło się nowe pismo obozowe p. t. „Zuchowaty“. Obecnie ukazał się nr 2, ozdobiony licznemi ilustracyami i winietami, przedstawia się bardzo ładnie i sympatycznie. Nie brak rozrząsań fachowo-wojennych, wierszy z nutami, impresyj, dowcipów i t. d. Na czele znajdujemy następujący wiersz:

A kiedy zagrzmiał Wielki Dzwon
i rozesłano wici wkrąg,
poszliście w bój, na świętą, świętych wojnę,
— Wytrwać! — i serce mieć spokojne.
Bo tylko naród, co ma dłonie zbrojne
i co orężem śmiele sięga,
ten tylko zbierze Wolność — plon,
i przy tym jest potęga.

Odznaczenia w Legionie polskim. W uznaniu walecznego zachowania się wobec nieprzyjaciela odznaczeni zostali: srebrnym medalem waleczności I. klasy: podoficerowie legionowi: Michał Fuss z 5 pułku piechoty Legionu polskiego i Włodzimierz Woźniaczek z 15 batalionu Legionu polskiego, obaj przydzieleni do 1 pułku ułanów; srebrnym medalem waleczności II. klasy: podoficer legionowy Wincenty Moraida z 4 pułku piechoty Legionu polskiego, przydzielony do 3 pułku ułanów; legionista Włodzimierz Koś z 5 pułku piechoty Legionu polskiego, przydzielony do 1 pułku ułanów; komendant plutonu w XI. klasie rangi Józef Barycz i podoficer legionowy Maryan Sobolewski, obaj z 4 pułku Legionu polskiego.

Ze świata.

Ks. Metternichowa dla dzieci galicyjskich. Piszą nam z Wiednia: Podwieczorek »Derbyjause«, urządzony w »Volksgartenie« przez księżnę Paulinę Metternich na biedne, opuszczone i osierocone dzieci galicyjskie, miał wielkie powodzenie towarzyskie i finansowe. Mimo pogody, bardzo niekorzystnej, przybyły na podwieczorek z dworu: arcyksiężne Izabella i Marya Teresa i cała niemal arystokracya.

Udział kolonii polskiej, niestety, nie był jednak taki, jak tego, ze względu na cel, oczekiwać należało.

Dzięki niestrudzonej pracy ks. Metternich i komitetu oraz licznym oryginalnym pomysłom, osiągnięto dochód wcale pokaźny, bo wynoszący blizko 40.000 K. Za tak znaczne zasilenie funduszu opieki nad biednemi dziećmi galicyjskiemi należy się inicyatorce przedsięwzięcia, sędziwej księżnej Metternich i jej pomocnikom serdeczne i szczere podziękowanie. *Sz.*

Katastrofa wylewów w Rumunii. Z Bukaresztu donoszą: Cała północna część Mołdawy nawiedzona została dnia 19 b. m. nadzwyczaj silną burzą, której towarzyszył ulewny deszcz i grad. Burza ta wyrządziła olbrzymie szkody. Wszystkie rzeki w okolicy Botuszan, Rabany, Teleny i Harglen wylały. Woda sięgała tam kilka metrów ponad zwykły poziom. Kilkanaście miejscowości znikło zupełnie pod wodą.

W Jassach padło ofiarą burzy i wylewów 50 osób. W miejscowości Praszeny zginęło 9 osób. W Ceplenicy utonęli dwaj włościanie. W całej tej części Mołdawy ruch kolejowy został wstrzymany. Szkoda materyalna, wyrządzona przez burze i wylewy, jest olbrzymia.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. J. Słowackiego.

Środa: „Modne małżeństwo“.
Czwartek: „Modne małżeństwo“.

Repertoar miejskiego teatru Ludowego.

We środę, dnia 21 b. m.: »Dookoła miłości«.
We czwartek, dnia 22 b. m.: »Obrona Częstochowy«.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

Na Legiony: Wolf Eichbaum 13 K za pośredn. T. S. L. w Jarosławiu.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Kazimiera Łozińska 82 K; Marya Zadurowiczowa z Rivoli 100 K za pośredn. Maryi Niemczewskiej; Ludwikowie Turkowie z córką i synem 20 K.

Na Schronisko legionistów, ul. św. Tomasza l. 29: Funkcyonaryusze ogrzewalni kol. w Woli Duchackiej 120 K.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Leokadya Kowalska 10 K.

Na fundusz dla kalek-żołnierzy (ociemniałych): Schilling z Chrzanowa 5 K ku uczczeniu ś. p. siostry.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Nauczycielki Janina Garczyńska i Stefania Polaczkówna 74 K 50 h jako czysty dochód z przedstawienia w Cięcinie; grono naucz. z Cięciny 10 K zamiast wieńca dla ś. p. Stefana Kowickiego, syna kierownika szkoły.

Na T. S. L.: Wolf Eichbaum 13 K za pośredn. T. S. L. w Jarosławiu.

Zmarli:

Krzysztof Abrahamowicz, właściciel dóbr na Bukowinie, b. długoletni poseł i prezes bukowińskiego Koła polskiego, umarł w Hietzing pod Wiedniem, przeżywszy lat 64.

Marya z Krechowieckich Pohorecka zmarła we Lwowie w 42 roku życia. — Ś. p. Pohorecka była córką redaktora »Gazety Lwowskiej« i prezesa Towarzystwa dziennikarzy polskich, radcy dworu Adama Krechowieckiego.

Jadwiga Kulig, uczenica gimnazyum, córka obywatela i właściciela pensyonatu »Pod Giewontem« w Zakopanem, zmarła w 16 roku życia dnia 17 b. m. w Zakopanem.

Walne zgromadzenie Tow. wzajemnych ubezpieczeń.

Kraków, 21 czerwca.

Na wczorajszych przedpołudniowych obradach walnego zgromadzenia delegatów Tow. wzajemnych ubezpieczeń, których przebieg częściowo podaliśmy we wczorajszym popołud. numerze „N. Reformy“, przemawiali w ogólnej dyskusyi nad sprawozdaniem poseł Abrahamowicz i pos. Cieński. Dyskusya była bardzo obszerna i ożywiona. Wszyscy mówcy zwracali uwagę na ciężkie położenie, w jakiem się kraj nasz znalazł z powodu wypadków wojennych, podkreślali wypływające z tego potrzeby i postulaty gospodarcze, oraz wskazywali na związek między niemi a działalnością Towarzystwa, wzywając do poczynienia odpowiednich starań. Wiceprez. Maryewski podkreślał w swem przemówieniu konieczność koordynacyi działań różnych instytucyj i stowarzyszeń krajowych, zarówno wiejskich jak miejskich, kładł nacisk na powagę wspólnej akcyi. Prez. Leo, jako członek Koła polskiego, witał z uznaniem odzywające się tutaj głosy w kraju, gdyż wszelkie, oczywiście uzasadnione żądania i życzenia kół obywatelskich popierają stanowisko Koła wobec rządu. Pos. Abrahamowicz zwrócił uwagę na trudności, z jakiemi Koło polskie walczyć musi, nadto na konieczność porozumiewania się z Węgrami w sprawie odszkodowań wojennych; komisya gospodarcza Koła polskiego spełniła swoje zadanie, lecz rząd zajmuje stanowisko bierne. — W myśl tych postulatów przemawiał także poseł Cieński.

Na poruszone w czasie dyskusyi sprawy, pozostające w bezpośrednim związku z działalnością dyrekcyi Towarzystwa, odpowiadał dyrektor-referent Paszkowski. W szczególności co do poruszonej przez delegata Raucha ze Stanisławowa kwestyi niedostatecznego jakoby zaopatrzenia rodzin urzędników, powołanych pod broń i zgłoszonego przezeń wniosku w tej sprawie dyrektor Paszkowski wyjaśnił, że wniosek jest bezprzedmiotowy, gdyż dyrekcya wypłaca wszystkim żonatym urzędnikom powołanym do wojska, pełne pobory; jedynie urzędnicy, będący oficerami, pobierają różnicę między poborami w Towarzystwie a płacami oficerskiemi, zaś urzędnicy kawalerowie otrzymują połowę swych poborów urzędniczych przez czas pełnienia służby wojskowej.

W sprawie również przez delegata Raucha poruszonej wynagrodzenia przez Towarzystwo ogniowych szkód wojennych, dyr. Paszkowski zwrócił uwagę, że krak. Tow. wzaj. ubezp., tak samo jak wszystkie towarzystwa w Austryi, od szkód wojennych nie ubezpieczało, premij za takie szkody nie pobierało, wykluczenie od odpowiedzialności za szkody takie wyraźnie jest w statucie zastrzeżone i szkód takich wynagradzać Towarzystwo nie może, tem więcej, że wszelkie fundusze zasobowe Towarzystwa, wynoszące ogółem 12 milionów, a mające swoje przeznaczenie statutowe, ani w drobnej części nie mogłyby wynagrodzić szkód, spowodowanych przez wojnę, których cyfrę szacują na 1½ do 2 miliardów koron. — Mówca nadmienił również, że na jednem tylko posiedzeniu Zakładu Kredytowego wojennego udziela się promes pożyczkowych, przeznaczonych na odbudowę, na 20 do 30 milionów koron; wreszcie zwrócił uwagę na konieczność trzymania się tak przepisów statutu, jak zasad technicznych, w przeciwnym bowiem razie Towarzystwo nie znalazłoby reasekuracyi, niezbędnej u innych towarzystw. Co do rezolucyi delegata Maryewskiego mówca zaproponował, aby w sprawie wysłania deputacyi w obronie interesów kraju do Wiednia, Tow. nie działało na własną rękę, lecz łącznie z innemi instytucyami.

Sprawozdanie z działu gradowego Towarzystwa złożył referent p. Mieczysław Urbański. Praca w dziale tym, o ile jeszcze w roku 1914 szła mniej więcej normalnie, to w r. 1915 stanęła wobec niezmiernie trudnych zagadnień, które inne towarzystwa skłoniły do zupełnego zaniechania operacyj gradowych w naszym kraju. Towarzystwo wzaj. ubezp. podjęło się tej nader ryzykownej akcyi, nie chcąc rolników pozbawiać ochrony mienia od klęsk gradowych, przynajmniej w odniesieniu do ważniejszych ziemiopłodów. Wobec tego, nic dziwnego, że wynik ogólny działu gradowego zamknięto stratą w r. 1914 — 87.358 K, w r. 1915 — 3579 K, która pokryta została z zatrzymanych 5% z odszkodowań i z funduszu wyrównawczego. Natomiast fundusze zasobowe mimo to wzrosły z 2,909.028 K w r. 1913 na 3,034.659 K z końcem r. 1915.

Sprawozdanie z działu ubezpieczeń od kradzieży, zamknięte w wyniku finansowym małym niedoborem 77 K, składał referent dr Stefan Skrzyński. Wnioski i rezolucye, zgłoszone w czasie dyskusyi na posiedzeniu przedpołudniowem, zostały przedłożone do rozpatrzenia Radzie nadzorczej, która obradowała podczas przerwy południowej.

Na obradach popołudniowych złożono sprawozdanie z działów gradowego i ubezpieczeń od kradzieży, uchwalono szereg zgłoszonych wniosków oraz dokonano uzupełniających wyborów do rady nadzorczej i komisyi rewizyjnej.

Do rady nadzorczej w miejsce ś. p. hr. Jana Tarnowskiego wybrano p. Piotra Tretera z Niwek, do komisyi rewizyjnej pp. dra Jana Hupkę i dra Faustyna Jakubowskiego, oraz delegata Feliksa Domańskiego jako zastępcę.

Wojna.

Walki na froncie galicyjskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 21 czerwca.

Wojenny sprawozdawca „Mittagsztg“ donosi:

Rosyanie po wkroczeniu do opróżnionych Czerniowiec **nie kontynuowali swych ataków,** wskutek czego działalność bojowa zarówno w północnej Bukowinie, jak i we wschodniej Galicyi zmniejszyła się do nieznacznych rozmiarów.

Tylko w jednem miejscu, **pod Zaleszczykami, rozpoczęli Rosyanie zaciekły atak,** przy pomocy wielkich mas wojska. Walka była niesłychanie zacięta. Nieprzyjaciel pchał do ataku jedne kolumny za drugimi, które kładły się pokotem w naszym morderczym ogniu. Nieprzyjaciel poniósł tu olbrzymie straty.

Zastój w operacyach rosyjskich nad Styrem.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Zurych, 21 czerwca.

Według wiadomości, nadeszłych tu z Petersburga, **w operacyach rosyjskich nad Styrem nastąpił zastój.**

Bitwa pod Demidówką.

Berlin, 21 czerwca.

Z Kopenhagi donoszą:

Wojenny sprawozdawca »Russkoje Słowo« opisuje w słowach pełnych grozy przerażającą, niesłychanie krwawą walkę, jaka rozegrała się w czasie obecnej ofenzywy pod Demidówką, miejscowością, leżącą tuż obok Dubna. — Demidówka obsadzona była silnie przez wojska austro-węgierskie, wobec czego Rosyanie rozpoczęli ostrzeliwanie tej pozycyi **z dział najcięższego kalibru,** biorąc ją w koncentryczny ogień, który trwał przeszło ośm godzin. **Z Demidówki nie pozostał najmniejszy ślad. Wszystkie domy, zabudowania i ogrody zostały wprost zniesione.** Nagle działa rosyjskie zamilkły, a głębokie na kilka rzędów kolumny rosyjskie **ruszyły do szturmu na pozycye.** W oddaleniu około 600 metrów od nieistniejącej już właściwie Demidówki na szturmujące kolumny rosyjskie **posypał się z centrum i z obu skrzydeł straszliwy ogień z karabinów maszynowych,** który zmusił atakujących do zatrzymania się. Rosyanie nie przypuszczali, aby po ośmiogodzinnem bombardowaniu Demidówki mógł się tam znajdować chociażby jeden człowiek. Omyłkę tę przypłacili krwawemi stratami.

Tylko cztery bateryę stracone.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Berlin, 21 czerwca.

Wedle doniesienia »Voss. Ztg.« wojska austro-węgierskie straciły w czasie obecnej ofenzywy rosyjskiej **tylko cztery nowoczesne bateryę.** Wszystkie inne działa, które wojska austro-węgierskie utraciły, były bardzo starego pochodzenia.

Komunikat rosyjski.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania gen. sztabów nieprzyjacielskich:

Rosya: dnia 18 czerwca:

Front zachodni: Na froncie armii generała Brusiłowa nieprzyjaciel stawia silny opór i podjął w kilku miejscach kontrataki, które wojska nasze w zupełności z powodzeniem odparły. W walce wręcz poczyniliśmy w rozmaitych miejscach dalsze postępy, wzięliśmy jeńców do niewoli i zdobyliśmy łup.

Wczoraj po południu o g. 4 wojska generała Leszyckiego zajęły przyczółek mostowy Czerniowiec na lewym brzegu Prutu. Po silnej walce przy przejściu przez Prut, na którym nieprzyjaciel mosty wysadził w powietrze, zajęliśmy Czerniowce. Wojska nasze ścigają nieprzyjaciela, który walcząc, cofa się w Karpaty. Przy zajęciu przyczółka mostowego czerniowieckiego wzięliśmy przeszło tysiąc jeńców do niewoli i zdobyliśmy działa.

Wojska generała Kaledina odparły zacięte kontrataki nieprzyjaciela i wzięły przytem do niewoli Niemców, których ściągnięto z granicy francuskiej.

W okolicy wsi Godomicze nad Styrem silna walka. Jeńców niemieckich i austryackich odstawia się długimi pociągami w głąb kraju. Dotąd przybyło 70 oficerów, 2.000 żołnierzy i ośm karabinów maszynowych.

Niemieckie wielkie siły zaatakowały wieś Switniki na północnym brzegu Stochodu, którąśmy im byli zabrali. Mimo ognia z pociągu pancernego odparliśmy atak nieprzyjacielski. Sotnie kozackie jednego pułku zaatakowały pod komendą szefa Smirnowa dwukrotnie nieprzyjaciela, który szedł z boku do ataku, wzięły do niewoli 2 oficerów i szereg żołnierzy niemieckich, zdobyły 5 karabinów maszynowych, oraz zabiły wielu Niemców. Inni w nieporządku zostali wyparci.

Według nadeszłych uzupełniających doniesień wojska generała Kaledina w ciągu walk w czasie od 5 do 17 bm. wzięły do niewoli 1509 oficerów, 10 lekarzy pułkowych, 70.000 żołnierzy i zdobyły 83 działa, 236 karabinów maszynowych oraz wielką ilość materyału wojennego.

Na prawym brzegu Strypy na północ od Buczacza nieprzyjaciel przeszedł do ataku. Nasz koncentryczny ogień zmusił go jednakże do cofnięcia się do okopów.

Front północno-zachodni: Na północ od obszaru leśnego i na froncie Dźwiny w rozmaitych odcinkach silne walki artyleryi. Nasza artylerya zadała nieprzyjacielowi w jego okopach i przy jego robotach na stanowiskach koło Dźwińska oraz na południowy zachód od jeziora Narocz wielkie straty.

Generalna ofenzywa koalicyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Rotterdam, 21 czerwca.

»Daily Chronicle« oświadcza, że **niebawem rozpocznie się na wszystkich frontach ogólna ofenzywa koalicyi, zwłaszcza na froncie w Macedonii, na froncie włoskim i we Flandryi.**

O przyszłość Francyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Genewa, 21 czerwca.

Cała prasa paryska daje do poznania, że na tajnem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych **rozstrzygnie się nietylko kwestya ustąpienia gabinetu Brianda lub jego pozostanie u steru. Izba rozstrzygać będzie na tem posiedzeniu kwestyę przyszłości całego kraju.**

Wojska angielskie w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 czerwca.

Biuro Reutera dowiaduje się, że samodzielny, zupełnie wyekwipowany **oddział wojsk angielskich przybył do Archangielska.**

»Daily Graphic« oświadcza, że jest to nowy dowód ścisłego współdziałania sojuszników, a Niemcom w ten sposób przypomniano, że Anglia, mimo pychy niemieckiej z powodu zwycięstwa na morzu, jak poprzednio tak i nadal panuje na morzu.

Zgon porucznika Immelmanna.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lipsk, 21 czerwca.

Jak »Leipziger Neueste Nachrichten« z wiarygodnego źródła się dowiadują, **nadporucznik Immelmann spadł przed kilku dniami wraz z swym samolotem i zginął.** (Por. Immelmann zestrzelił 15 angielskich i francuskich samolotów, za co otrzymał szereg odznaczeń, między temi najwyższe pruskie odznaczenie wojskowe order »Pour le merite«. Przyp. red.)

Koalicya wobec Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Medyolan, 21 czerwca.

»Secolo« donosi z Salonik:

Prezydent ministrów Skuludis przed kilku dniami z powodu stanowiska czwórsojuszu **podał się do dymisyi,** której jednakże król nie przyjął i przeciwnie, jak słychać, chce za wszelką cenę pozostawić Skuludisa u steru rządu.

Czwórsojusz dopiero, gdy zarządzenia na morzu osiągną pełny skutek, postawi swe żądania, które będą zawierały: **demobilizacyę, opróżnienie Macedonii ze wszystkich wojsk greckich, ustąpienie gabinetu, rozwiązanie Izby deputowanych, rozpisanie nowych wyborów, oraz oddanie na razie rządów w ręce gabinetu przejściowego.**

Premier Skuludis jednakże w dalszym ciągu uprawia swą grę z czwórsojuszem, jak tego dowodem najnowsza komedya demobilizacyjna.

Sprawa pośrednictwa pokojowego.

Wiedeń, 21 czerwca.

»Fremden-Blatt« ogłasza w numerze z 20 b. m. interesujący artykuł, nadesłany do »Polit. Korresp.« z Berlina, a omawiający sprawę **pośrednictwa pokojowego.** Artykuł ten, omówiwszy dyskusyę pokojową, jaka niedawno odbyła się w szwajcarskiej Radzie związkowej, oświadcza:

Dopóki w Paryżu i w Londynie **nie wyrzekną się myśli podziału Austryi i zniszczenia pruskiego militaryzmu, oraz rozbicia Niemiec, dopóty nie może być mowy o pokoju.** Nieprzyjaciele nasi zawsze jeszcze upatrują w przejściowych sukcesach jednego lub kilku dni, początek nowej ery, która zbliży ich do upragnionego, ostatecznego zwycięstwa. **Musimy im zadać nowe wielkie klęski,** zanim przyjdą do poznania prawdy i istotnego swego położenia. **Dopiero wtedy mówić będzie można poważnie o możliwości zbliżenia się do pokoju.** Koła miarodajne zarówno w Berlinie, jak w Wiedniu i w Budapeszcie, zdecydowane są **poświęcić dla tego celu wszystkie swoje siły, ostatniego nawet żołnierza.**

Obrady Komitetu dla żniw.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 21 czerwca.

Przed sesyą czerwcową rady przybocznej zakładu wojennego obrotu zbożem odbyło się zebranie komitetu dla żniw, na którem rozważano kwestyę cen i oznaczenia jakości zboża, jakoteż nad sprawą dostarczenia nasion.

Po dłuższej dyskusyi komitet zgodził się na rezolucyę, według której należy porozumieć się z Węgrami co do cen zboża, a skoro tylko rezultat żniw będzie w przybliżeniu wiadomy, ustalić odpowiednie ceny. Ceny te mają też służyć za podstawę dla obrachowania wszystkich innych cen maksymalnych, zwłaszcza cen środków pastewnych i za wytwory przemysłu rolniczego. Komitet oświadczył się również za nieutrzymywaniem w mocy systemu premii.

Następnie powziął komitet uchwały co do ustanowienia jakości zboża. Co do dostarczenia nasion komitet powziął uchwałę, że należy przeciwdziałać odpowiednią kontrolą wszelkim nadużyciom przy handlu nasionami. Zresztą przyjęło opinię, według której dostarczenie nasion dokonywane ma być przy współdziałaniu głównych korporacyj rolniczych i związków stowarzyszeniowych. Wymianę nasion między rolnikami pod kontrolą, uznano jako dopuszczalną.

Uchwały powyższe komitetu przyszły wczoraj pod obrady plenarnego posiedzenia rady przybocznej zakładu wojennego obrotu zbożem i zostały przyjęte. Plenarne posiedzenie obradowało następnie nad wnioskiem członka Tauschego w sprawie uregulowania handlu zbożem i mąką w krajach korony węgierskiej. Rada przyboczna przyjęła bez dyskusyi przedłożone wnioski, wzywające rząd austryacki, by rozpoczął z rządem węgierskim rokowania, aby austryackie interesa odżywiania nie doznały szkody.

Ruch telegraficzny w państwach czwórprzymierza.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 21 czerwca.

Delegaci czterech sprzymierzonych państw zbierają się tu na konferencyę celem uregulowania kwestyj, odnoszących się do telegraficznego ruchu między sprzymierzonymi krajami i sztabami generalnymi.

Nowy gabinet włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 21 czerwca.

Król włoski podpisał dekret, mianujący nowy gabinet pod przewodnictwem Bosellego.

Lista ministeryalna jest identyczną z ogłoszoną wczoraj, przybyli tylko jeszcze dwaj ministrowie bez portfelu, a to senator Vittorio Scialoja i dep. z lewicy demokratycznej Leonardo Bianchi. Wenecya nie jest faktycznie reprezentowana przez żadnego zastępcę.

Lugano, 21 czerwca.

Dzienniki włoskie donoszą, że po raz pierwszy prawdziwy **klerykalny reprezentant** jako minister króla włoskiego wszedł do Kwirynału.

Organy Watykanu nie mają nic przeciwko temu, zwłaszcza że minister ten nie reprezentuje żadnych organizacyj katolickich tylko swą najbliższą grupę przyjaciół.

»Osservatore Romano« wyraża nadto nadzieję, że minister skarbu Meda jako członek rządu może zapobiedz zarządzeniom nieprzyjaznym dla Kościoła, dodaje jednakże, że **Stolica apostolska zachowa w każdym razie zupełną bezstronność w wojnie obecnej.**

Lugano, 21 czerwca.

Włoskie dzienniki zajmują przeważnie przychylne stanowisko wobec gabinetu Bosellego, który uważają za gabinet narodowy i dlatego polecają go ogólnej życzliwości. Tymczasem jednak okazuje się, że ta życzliwość, zwłaszcza w parlamencie, nie jest zapewniona.

Rozłam w gabinecie angielskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 czerwca.

»Times« donosi: Rokowania w sprawie prowizorycznego zażegnania irlandzkich trudności **doprowadziły do rozłamu w gabinecie.** Część gabinetu sprzeciwia się stanowczo propozycyom Lloyda Georga. Możliwe jest ustąpienie kilku ministrów.

Japońskie załogi w Chinach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 21 czerwca.

(Biuro Reutera). W Chinach północnych **wzmocniono garnizony japońskie.** Jest to zarządzenie zapobiegawcze, którego się chwycono po śmierci Juanszikaja dla ochrony kolonii japońskich i obcokrajowców. Nowe kontyngenty wojska liczą mniej więcej 600 ludzi, a przeznaczone są dla Pekinu i Tjenczinu.

Japonia wysłała posiłki także do Pekinu, na propozycyę kilku posłów państw entente.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 21 czerwca.

Prawo publiczności.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« donosi: Minister wyznań i oświaty nadał prawo publ. krajowym szkołom handlowym w Białej, Brodach, Przemyślu i Tarnowie, toż samo prawo publ. na rok szkolny 1915/16 i 1916/17 miejskiej szkole handlowej z niemieckim językiem wykładowym w Białej.

Demonstracye drożyźniane w Holandyi.

Amsterdam. Wczoraj odbyły się tu znowu wielkie demonstracye z powodu braku środków żywności i drożyzny; przyszło przytem wielokrotnie do starć z policyą.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopacki.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Panna z ukończoną 3 kl. wydziałową, znająca język niemiecki, poszukuje posady ekspedyentki. — Zgłoszenia list. pod **Z. W.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4527

Inteligentna sympatyczna osoba, lat 30, rozumiejąca gospodarstwo wiejskie i domowe, obejmie zarząd domu na wsi lub w mieście. Zgłoszenia list. pod **E. E.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4550 1 3

Pomocnik handlowy z działu bławatnego i jedwabnego poszukuje zajęcia w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia list. pod „Dział bławatny" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4549 1 2

Pannę

do kasy i ekspedycyi przyjmie Mydlarski i Brzozowski. — Zgłoszenia między godz. 12—2, Szewska l. 4. 4542 1 3

Do wynajęcia

od 1 lipca na parterze 2 pokoje frontowe, umeblowane, ze światłem elektr., z wspólną kuchnią. Ulica Sobieskiego 3, na prawo. 4540 1 5

Poszukuje się

od 1 października **mieszkania**, 4 lub 5 pokoi z komfortem, na I lub II piętrze. Najem może być długoletni. Zgłoszenia list. pod **Nr 66** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4541 1 3

Poszukuje się zaraz

praktykanta do zakładu fotograficznego „De Paris", Basztowa 17. 4544 1 3

Szczeniaki

szkockie-owczarskie, należycie odchowane, do sprzedania. Podgórze, ul. Czarneckiego 8, II p., na prawo. 4545 1 3

Poszukuję nauczyciela

dla chłopca 11-letniego, celem przygotowania go do gimnazyum. Oddam go na czas wakacyj ewentualnie także na wieś, na całe utrzymanie. Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje B. Spira, Wiedeń, XIII, Lorenz-Weissgasse 7. 4543 1 3

Pokój kawalerski duży, słoneczny, umeblowany, zaraz do wynajęcia. Ul. Bracka 6, III p., na lewo. 4536 1 4

Panna

muzykalna potrzebna. Zgłoszenia między 8—9 wieczorem w Księgarni Pol., Kraków, Sławkowska 3. 3820 3 4

Cieśielski podmajstrzy

dobrze obeznany ze wszystkiemi robotami, poszukuje miejsca z ludźmi lub bez ludzi. Mówi trzema językami. Zgłoszenia pod „Podmajstrzy ciesielski" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4318 3 3

Uczeń

z ukończoną VI kl. gimn. poszukuje praktyki w aptece na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje z grzeczności Leokadya Jasińska, Nowy Targ, Kowaniec. 4152 2 3

KRYNICA

Soplicowo

Pensyonat i Zakład Dra E. Zarzyckiego

otwarty od 1 czerwca.

3552 9 10

Obrazy

oryginały wybitnych malarzy, do sprzedania. Kraków, ul. Lubicz 3, I piętro. 3889 7 8

KOLEJMISTRZE

dla zajętego obszaru.

Na przestrzeniach kolejek c. i k. Gubernatorstwa wojskowego w Królestwie Polskiem są do obsadzenia 4 miejsca kolejomistrzów. Ubiegający się o te miejsca winni przesłać udokumentowane podania do c. i k. Komendy kierownictwa kolejek (des k. u. k. Kommando der Förderbahnleitung) w Miechowie (Królestwo Polskie). Wysłużeni kolejmistrze kolei państwowych lub prywatnych, którzy władają jakim językiem słowiańskim, mają pierwszeństwo. 4230 7 10

Szynkarze!

Napełniajcie piwo do flaszek „**Jka**" aparatem do spuszczania piwa. — Praktyczna nowość! — Korki po tanich cenach. — **J. Korngut, Wiedeń,** XXI/4. Oddz. P. 3051 7 0

Czekoladę i kakao

sprzedaje

po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI

Kraków, Mały Rynek.

4416 3 0

Inteligentna młoda panna wyjedzie chętnie na czas wakacyj jako towarzyszka pani domu do jakiejkolwiek miejscowości kąpielowej. Włada biegle językiem niemieckim. Zajmie się też chętnie uczącą się dziatwą. Zgłoszenia pod **„M. K. 33"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4169 3 3

Piłki tennisowe

używane lub nowe kupię. Wiadomość w handlu delikatesów pod firmą L. Lewicki, Kraków, Rynek 15. 4534 1 2

Flaszki apteczne

na lekarstwa, **wyłącznie okrągłe,** poleca po cenach fabrycznych firma **O. Unger, Jasło,** ul. Floryańska. Zlecenia uskutecznia bardzo szybko. 4525 1 20

Interes

restauracyjny i śniadankowy, w dobrym punkcie sprzedam zaraz z powodu choroby. Zgłoszenia list. pod „Handel śniadankowy" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4533 1 3

Obiady

prywatne, ul. Karmelicka 46, II p. **na prawo.** 4531 1 20

Z powodu śmierci

właścicielki pracowni kapeluszniczej, ś. p. **Kruczkowskiej,** pozostałe w reperacyi kapelusze można odebrać w firmie Antoni Jarosz, ulica Sławkowska l. 24 (sklep z kapeluszami). Po upływie 3 miesięcy od daty tego ogłoszenia nie odpowiada się za złożone u ś. p. A. Kruczkowskiej kapelusze. 4529 1 2

Poszukuję

dzierżawy apteki w mieście powiatowem. Wacław Bezucha, Stary Sącz. 4512 1 3

Panna

z ukończoną 4 kl. wydziałową, poszukuje miejsca w biurze lub sklepie. Zgłoszenia pod **R. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4319 6 0

Fortepian

krótki do sprzedania. Urzędnicza 18 parter od 10—1. 4355 3 3

Aspirantka farmacyi

z 6-miesięczną praktyką poszukuje posady. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **4467.** 4467 3 3

Willa w Łącku

z ½-morg. ogrodem, jest każdego czasu do sprzedaży lub wydzierżawienia. Bliższej informacyi udzieli Amalia Essenowa, w Starym Sączu. 4337 4 8

Miód naturalny, czysty, deserowy, z kwiecia akacyj (specyalność węgierska), zastępujący masło i mleko, wysyła w 5-kg. blaszankach za zaliczką 30 K. Dra Bajora hodowla pszczół, Galgahéviz (Węgry). 4309 2 10

Jakób Reich

fabryka korków w Krakowie, Grodzka l. 71. 4282 8 10

W najbliższych dniach rozpoczynamy 4007 8 8

praktyczne kursy jęz.

niemieck. i franc.

z opłatą miesięczną 5 kor.

Kursy Ansona

ul. Szewska 17.

2 maszyny do pisania

używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 4267 4 5

Srebro i antyki

kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3250 20 20

Najlepsza trucizna bakcylowa

na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 3655 5 6

Sklep

ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10. 4040 6 10

Siatki druciane

ogrodzenia, drut kolczasty i przybory straży pożarnej, tryery, siewniki do nawozów sztucznych i różne transmisye poleca

Józef Karrach, Lwów

czasowo 4145 3 4

Wiedeń, VI, Mariahilferstr. 27.

Panna

19-letnia, z ukończoną 5 wydz. i szkołą handlową, umiejąca pisać na maszynie, poszukuje stosownej posady; zgodzi się do dzieci na wieś. Może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod **A. M. 4473** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4473 3 4

W orkiestrze

lub kwartecie przyjmę miejsce na czas wakacyj. Znajomość wszystkich instrumentów smyczkowych. Zgłoszenia pod **1111 D.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4470 3 3

Słoneczne 3 pokoje

przedpokój, kuchnia i łazienka, oświetlenie gazowe, na I piętrze, od 1 lipca do wynajęcia przy ul. Kołłątaja 12. 4376 5 6

Zakopane

Pension **„Sarjusz"** przy ul. Chałubińskiego, dobrze położony, skanalizowany, poleca pokoje z utrzymaniem. Kuchnia obfita, zdrowa. — Ceny przystępne. 4385 3 3

Ekspedyentka handlowa

pierwszorzędna siła, z dłuższą praktyką, poszukiwana zaraz. Zgłoszenia listowne pod F. 186 przyjmuje Biuro ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, Gołębia L. 2. 4426 2 2

Wisła, Śląsk austr.

willa „Dziechcinka"

pensyonat otwarty cały rok, ceny bardzo przystępne. Miejscowość pod dostatkiem zaopatrzona w żywność. 4474 2 7

Krajowa szkoła kupiecka

w Białej

poleca P. T. Kupcom, jakoteż Instytucyom handlowym i przemysłowym tegorocznych absolwentów i absolwentki tutejszego Zakładu. Bliższych informacyj udziela Dyrekcya. 4269 3 3

Portyera hotelowego

posadę obejmie Polak, mówiący po niemiecku. Wiadomość: Radziwiłłowska 35, w Krakowie, Rogowski. 4395 4 4

Pomocnika

dobrze poleconego, poszukuje handel kolonialny Leona Sykutowskiego, Kraków, ulica Szewska l. 21. 4396 4 5

Samouczek niemiecki „ARGUS"

zastępuje pobyt w kraju niemieckim.

Wydanie popularne

dostępne nawet dla osób, posiadających tylko minimalne wykształcenie szkolne

K 1·20

z przesyłką 1 K 30 h za zeszyt; zeszyty 1 i 2 z przesyłką 2 K 50 h.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Skład główny u **Stanisława Goldmana, w Krakowie, ul. Szewska 17** (Instytut języków Ansona).

4420 2 0

Adwokat Dr Fragner w Wiśniczu, poszukuje od dnia 1-go lipca 1916 rutynowanego koncypienta. 4418 4 4

Próżnych beczek

z oleju i nafty poszukuje się do kupna.

Zgłoszenia pod **W. U. 7496** przyjmuje **Rudolf Mosse,** Wiedeń, I., Seilerstätte 2.

4436 2 2

Czystego, umeblowanego pokoju ze zwykłym wiktem, poszukuję do wynajęcia. Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Czysto" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4466 3 3

Do wynajęcia

od 1 lipca b. r., przy ul. Dietlowskiej 88 (przedłużenie Wielopola), 4 pokoje, kuchnia, przedp., balkon, słoneczne, oświetl. elektr. i gaz, **na I piętrze,** oraz 1 pokój, kuchnia i przedp. **na parterze.** Wiadomość na miejscu, III piętro, na lewo. 4478 2 5

Tartak

parowy Szymona Schella w Jaśliskach, st. kol. Rymanów, poszukuje rutynowanego, egzaminowanego maszynisty, z dłuższą praktyką. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw nadsyłać pod adresem: Tartak parowy, Jaśliska. Zgłoszenia nieuwzględnione, pozostaną bez odpowiedzi. 4450 3 3

Świeć, ogrzewaj, gotuj gazem

a oszczędzisz czasu i pieniędzy.

Krakowska Gazownia miejska

wypożycza świeczniki, kuchenki i piece.

1 godzina świecenia siłą 100 świec kosztuje 2·2 halerza, 50 świec kosztuje 1·25 halerza, 30 świec kosztuje 0·75 halerza.

3786 1 0

Wszelkie ilości suchego, oczyszczonego

sporyszu

zakupuje loco Kraków

„Pharma", Mr. B. Jawornicki

Sp. z ogr. odp.

hurtowny skład materyałów aptecznych i chemicznych Kraków, ul. Długa l. 5.

Wzory i podanie ilości konieczne. 4494 1 6

Dnia 26 b. m. (poniedziałek) o godzinie 5-tej po południu odbędzie się posiedzenie

WYDZIAŁU WIELKIEGO

KASY OSZCZĘDNOŚCI MIASTA KRAKOWA

w sali posiedzeń tejże Kasy, na które Sz. Panów Członków mam zaszczyt zaprosić

Prezydent miasta

jako Przewodniczący Wydziału Wielkiego

Dr Leo.

Kraków, dnia 20 czerwca 1916. 4434

Poczta 2½

blisko Łańcuta, do zamiany. Zgłoszenia listowne pod adresem: **„Nowak"** poczta Rakszawa. 4523 1 3

Adwokat Dr Bannet

w Krzeszowicach

poszukuje rutynowanego **koncypienta** (substytuta na czas wojny). Zgłoszenia: Kraków, Starowiślna 6. 4515 1 3

Syrop do smażenia

konfitur, odszumowany, bez kart cukrowych poleca

„Laktol" Karmelicka 15.

4526 1 3

Poszukuję rutynowanej osoby, któraby mogłaby mi udzielać lekcyj gry na skrzypcach w Brzesku lub Okocimie. Zgłoszenia pod „Muzyka" przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4367

Logikę

i psychologię, kto przerobi skutecznie przez 2 miesiące, raczy podać adres i warunki pod „Abituryent" do Adm. „N. Reformy". 4508

2 panny

do dzieci i do ekspedycyi, władające dobrze językiem niemieckim, potrzebne w cukierni Piątkowskiego, Floryańska 24. Zgłaszać się od 10—2 po poł. 4505 2 3

Krajowa szkoła stolarska

w Kalwaryi

która wykonuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres stolarstwa meblowego i budowlanego, poszukuje **czeladników stolarskich.**

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya zakładu. 4497 2 3

Folwark

oddalony 2 kilometry od Oświęcimia, obejmujący około 30 morgów gruntu, łącznie z budynkami gospodarczymi i cegielnią, jest tanio do sprzedania. Do własności przywiązane jest prawo wodne. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udzieli p. Dr Emil Reich, adwokat w Oświęcimiu. 4468 3 3

SZCZAWNICA

Zdroje i środki lecznicze oddane zostaną do użytku P. T. Kuracyuszy od 1 czerwca b. r. — Lekarze na miejscu. Komisya aprowizacyjna stara się o żywność. Fiakry zamawiać u właścicieli domów, gdzie się ma zamieszkać. 3601 10 10

Wiedeń. Wiedeń.

Piwnice i gospoda

„DEUTSCHES HAUS"

I., Stefansplatz 4 (za kościołem św. Stefana).

Wyborna restauracya. 3790 9 10

Miejsce spotkań wszystkich obcych.

Wspaniały ogród, chłodzony wodą.

Właściciel: **Fryderyk Kargl.**

Polskiego węgla kamiennego

do dostawy po rozmaitych obszarach Austro-Węgier **poszukuje do kupna** austryacki hurtowny handel węgla.

Zgłoszenia z wymienieniem rozmaitych gatunków węgla, bez miału, tudzież niesortowanego kopalnianego, przyjmuje pod: **„Kohleneinkauf W. W. 7561"** Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 4519 1 2

Solnogród

perła austryackich Alp

Grand Hotel de l'Europe

otoczony parkiem, mającym 60.000 m², nadaje się ten dom ze swemi

300 pokojami i prywatnemi łazienkami

szczególnie na dłuższy pobyt.

Place do krokieta i tennisa.

Koncerty wieczorem w miesiącach letnich.

Pokoje począwszy od 4 K.

Osobne urządzenia na dłuższy pobyt.

Prospekty i wyjaśnienia na żądanie.

2125 20 26 **Dyrekcya.**

Połączenia kolejowe o ile przez wojnę nie nastąpią zmiany:

Odjazd z Wiednia o godz. 7 m. 10 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 1 m. 27 w południe
„ z Wiednia o godz. 9 m. 5 rano
przyjazd do Solnogrodu o godz. 3 m. 32 po poł.
„ z Wiednia o godz. 5 m. 50 wieczorem
przyjazd do Solnogrodu o godz. 12 m. 8 w nocy

Pociąg bałkański w każdy poniedziałek i czwartek:

Odjazd z Wiednia o godz. 12 m. 25 w południe
przyjazd do Solnogrodu o godz. 5 m. 55 wieczorem.

Sanatoryum dla chorób piersiowych

Dra K. Dłuskiego w Zakopanem.

Ceny przedwojenne: utrzymanie wraz z leczeniem 10 kor. Pokoje od 2½ kor. wzwyż. 3779 7 12

Administracya dóbr

księcia H. Radziwiłła w Balicach

(pod Krakowem, poczta w miejscu) poszukuje wolnego od wojska, **zdolnego kowala dworskiego.** Zgłoszenia listowne należy przesłać wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw, których się nie zwróci. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4335 4 4

Wystawa przedmiotów z cenami licytacyjnemi

galanteryjnych, kuchennych, szkła, porcelany i mebli pojedynczych,
4435 otwarta cały tydzień bieżący od 10—1 i od 3—6 w 3 3

Hali Licytacyjnej, Pałac S[illegible]

Konkurs.

Dyrekcya krajowej szkoły stolarskiej w Kalwaryi ma do obsadzenia kilka wolnych miejsc dla uczniów.

Warunki przyjęcia:

1) ukończony 14 rok życia;
2) ukończona szkoła ludowa.

Uczniowie pilni mogą otrzymać stypendya, ewentualnie utrzymanie w internacie szkolnym. 4476 2 3

Bliższych informacyj udziela Dyrekcya zakładu.

Filia Wojennego Zakładu dla obrotu zbożem

w Białej

poszukuje rutynowanych sił biurowych, tak samodzielnych, jak i manipulacyjnych, oraz również z wyższem wykształceniem akademickiem i praktyką biurową. Oferty pisemne z odpisami świadectw i podaniem warunków wnosić należy do Sekretaryatu (Bielsk, skrytka pocztowa). 4509 2 3

Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków

Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego

w Nowym Targu

odbędzie się **dnia 2 lipca 1916 r.** o godzinie 4 po południu w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu Ogólnego Zgromadzenia z dnia 16 kwietnia 1916 r.;
2) Zmiana § 2 ustęp końcowy i § 32 lit. e. statutu.

W razie braku kompletu, odbędzie się po myśli § 44 statutu, tego samego dnia o godzinie 5-tej po południu powtórne Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, bez względu na liczbę obecnych członków. 4520

Nowy Targ, dnia 17 czerwca 1916.

RADA NADZORCZA

Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Nowym Targu

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ogran. poręką.

Franciszek Dworski Sekretarz. — **Wincenty Szymborski** Zastępca prezesa.

„Piegi"

pryszcze, liszaje, plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają szybko i zupełnie przy używaniu „maści na piegi" wyrobu E. Norka, aptekarza w Krakowie. Do zmywań służy mydło „Czeremchowe", które nietylko przyspiesza usunięcie piegów lub pryszczy, ale jako przetwór z najdelikatniejszych olejów roślinnych, przewyższający swą dobrocią mydła zagraniczne, czyni skórę zawsze elastyczną, chroniąc ją od spierzchnięć i zmarszczków. Jest wskazanem przedewszystkiem dla Pań, o cerze delikatnej.

1 słoik „maści na piegi" słabszej kosztuje K 1·40
1 słoik „maści na piegi" silniejszej kosztuje K 1·60.
1 sztuka mydła „Czeremchowego" kosztuje K 1·60.
1 pudełko pudru „Czeremchowego" kosztuje K 1·20.

Na prowincyę wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należytości. Na opłatę pocztową należy dołączyć 72 hal. Skład wysyłkowy: Apteka E. Norka w Krakowie, Rynek 13. 3703 10 10

Beczki z kapusty

600—800 litr. są do sprzedania w handlu **Wojciecha Olszowskiego,** Kraków. 4440 4 4



„JERRY" Ska

z ogr. odpow. Amerykańskie urządzenia biurowe. Centrala dla Galicyi, Bukowiny i Królestwa Polskiego.

Kraków, Floryańska 28

Tel. 1416. 591 42 0

Legionista

słusznego wzrostu, superarbitrowany, prosi o sprzedanie mu używanej garderoby i butów, gdyż z powodu braku tejże nie może objąć posady. Zgłoszenia listowne pod **„Legionista"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4495 2 0

Fortepian

krótki, żerandole gazowe, stół rozsuwany i mały do sprzedania. Ul. św. Filipa l. 23, I piętro, drzwi na lewo. 4517 2 3

Rolnik

z akademickiem wykształceniem, z wszechstronną praktyką rolniczą, z najlepszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ziemiach polskich, ewent. za podkładem kaucyjnym. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Zdolny rolnik 30.** 4510 2 0

Filozof

leg. sup., poszukuje lekcyj. Specyalność język polski, niemiecki, rosyjski i francuski. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Warszawiak.** 4496 2 0

Wszelkie naprawy okularów i cwikierów, wstawianie szkieł i t. p. wykonuje najstaranniej tanio i szybko **H. NIEMETZ, optyk i mechanik w Krakowie, ul. Karmelicka 15.** 1560 13 18

Fortepian

do przegrywania na godziny lub do wynajęcia. Adres poda Administracya „N. Reformy".

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.